Cena wydania ul. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 11 CZERWCA 1950 ROKU Nr 159 (1439)

HASŁO WALKI O POKÓJ rozbrzmiewa na całym świecie

Pół miliona mieszkańców Stolicy podpisało Apel Sztokholmski

Uroczysta akademia sprawozdawcza w Teatrze Narodowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Mieszkańcy Stolicy zakończyli zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim uroczystą akademią sprawozdawczą zorganizowaną dnia 10 bm. przez Stołeczny Komitet Obrońców Pokoju w Teatrze Narodowym. Na akademię przybyli liczni przedstawiciele ludności Stolicy z wiceprzewodniczącym prezydium Stołecznej Rady Narodowej tow. Edwardem Strzelecki, przedstawicielem KW PZPR tow. Daniłowiczem i wiceprzewodniczącym Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju tow. posłem Ćwikiem na czele.

Po złożeniu przez delegacje dzielnicowych komitetów obrońców pokoju meldunków o przebiegu akcji zbierania podpisów, sprawozdanie ogólne złożył wiceprzewodniczący Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju — Grochulski.

Lud warszawski — powiedział m. in. Grochulski — wyraził w dniach podpisywania Apelu swoją głęboką nienawiść do wojen imperialistycznych, swą nienawiść do zbrodniczych niszczycieli miast, do niszczycieli bibliotek, pomników narodowych, dzieł kultury i sztuki, do morderców dzieci, kobiet i starców.

Lud warszawski, który dokonuje nadzwyczajnego wysiłku, podnosząc z ruin Stolicę stanął w pierwszych szeregach bojowników przeciwko podżegaczom wojennym, składając 497 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

139 osób, które odmówiły złożenia podpisów zostały jak najostrzej potępione przez całą opinię publiczną. Wśród tej znikomej garstki ludzi, znaleźli się członkowie sekt religijnych i kilku księży.

W czasie akademii wiceprzewodniczący Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju tow. poseł Ćwik wręczył dyplomy 30 zasłużonym działaczom komitetów obrońców pokoju w Warszawie.

W imieniu wyróżnionych podziękował **ks. kapelan płk Zawadzki**, zapewniając, że bojownicy o pokój kontynuować będą swą pracę, aż do całkowitego zwycięstwa idei pokoju.

Wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa STALINA i Prezydenta BIERUTA zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Rozszerzone plenum Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju wraz z organizacjami społecznymi deklaruje swą gotowość do obrony pokoju, swą gotowość realizacji planów gospodarczych i pogłębienia sojuszu ze ZWIĄZKIEM RADZIECKIM — TWIERDZĄ ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU".

Zebrani wysłali również telegram do Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, przesyłając z okazji zakończenia zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, gorące pozdrowienia i zapewnienia o nieugiętej woli obrony pokoju.

Akademię zakończyła bogata część artystyczna w wykonaniu zespołów artystycznych związków zawodowych w Warszawie.

Masowy wiec w obronie pokoju w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku odbył się masowy wiec zwołany przez „Centrum Informacyjne w Obronie Pokoju". Wiec zainaugurował kampanię zebrania 5 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Na wiecu przewodniczył znany historyk Dubois. Przemawiali m. in.: Paul Robeson, dziennikarz Johannes Steel, malarz Rockwell Kent, pisarz Albert Kahn ,b. wiceminister sprawiedliwości John Rogge oraz przewodniczący Nowojorskiego Komitetu Konferencji Związków Zawodowych w Obronie Pokoju — Marcel Cherer.

Uczeni i księża robotnicy i chłopi podpisują Apel we Włoszech

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim nabiera z każdym dniem we Włoszech coraz większego rozmachu. **Tysiące podpisów zebrano w Kalabrii.** Kolejarze linii łączącej Kalabrię z Lucanią utworzyli **komitet obrony pokoju**, który zajął się zbieraniem podpisów wśród pracowników kolei. Również w prowincji Bolonia akcja zbierania podpisów postępuje szybko naprzód.

Na zebraniu odbytym w Rzymie **członkowie Włoskiego Towarzystwa Filozoficznego postanowili popierać kampanię przeciwko bombie atomowej.** Również arcybiskup wyspy Favignama, położonej koło zachodnich wybrzeży Sycylii, zgłosił akces do Apelu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W dwóch gminach górskich prowincji mediolańskiej: Secugnana i Pozza d'Ada — poborowi rocznika 1930 podpisali jednomyślnie Apel Sztokholmski, przybierając nazwę **„rocznika pokoju".**

Biskup diecezji Jesi (prowincja Marchia) — Fancinelli podpisał Apel Sztokholmski oraz deklarację Międzynarodowego Czerwonego Krzyża przeciw użyciu broni atomowej. **Biskup Fancinelli oświadczył, że żaden ksiądz katolicki nie powinien odmówić udziału w akcji przeciw wojnie atomowej.**

Również biskup diecezji Aqui (Piemont) wypowiedział się przeciw wojnie atomowej. Podkreślił on konieczność zakazu tej broni masowej zagłady.

Konferencja duńskich obrońców pokoju

W niedzielę dnia 11 bm. rozpocznie się w Kopenhadze **I konferencja duńskich obrońców pokoju.**

Na konferencji tej podsumowane zostaną wyniki dotychczasowej działalności Tymczasowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz powołany zostanie do życia Stały Komitet. Referat pt. „Nasza działalność i nasze zadania" wygłosi przewodniczący Tymczasowego Komitetu Obrońców Pokoju w Danii inż. Heiberg.

Związkowcy angielscy w walce o pokój

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Tytoniowego uchwalił na dorocznej konferencji w Glasgow rezolucję, w której domaga się od Rady Generalnej Kongresu Brytyjskich Trade Unionów zwołania krajowej konferencji w obronie pokoju.

Premier fiński przybył do Moskwy

w celu podpisania porozumienia handlowego

MOSKWA (PAP). — W dniu 9 bm. przybył do Moskwy premier fiński Urho Kekkonen. Na Dworcu Leningradzkim powitali premiera fińskiego wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Mikojan, minister handlu zagranicznego ZSRR — Mienszykow, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko, komendant miasta Moskwy — gen. Siniłow i odpowiedzialni pracownicy radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Premiera Kekkonena powitali również członkowie przebywającej w Moskwie fińskiej delegacji handlowej z ministrem handlu i przemysłu Tuomioia na czele, członkowie poselstwa fińskiego w ZSRR z posłem Sundstremem na czele oraz szefowie szeregu ambasad i poselstw akredytowanych w Moskwie.

Jednocześnie przybył do Moskwy poseł ZSRR w Finlandii — **Sawonenkow.** Na dworcu ustawiła się warta honorowa, odegrano hymny państwowe — fiński i radziecki. Dworzec udekorowany był flagami fińskimi i radzieckimi.

* * *

Po przybyciu do Moskwy premier Kekkonen złożył na dworcu następujące oświadczenie przed mikrofonem:

Moje przybycie do stolicy Związku Radzieckiego związane jest z ważnym dla nas — Finów — wydarzeniem: z podpisaniem fińsko-radzieckiego porozumienia handlowego. Po raz ostatni byłem w Moskwie 2 lata temu, gdy między Finlandią i Związkiem Radzieckim podpisany został układ, zakładający fundamenty przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Cieszę się serdecznie z możliwości przybycia obecnie do Moskwy w celu podpisania długoterminowego porozumienia handlowego, znacznie szerszego niż dotychczas. Jest to praktyczna realizacja układu o przyjaźni i współpracy i cały naród fiński przyjmuje wydarzenie to z radością. Porozumienie to niechaj utrwali między wielkim Związkiem Radzieckim i jego północnym sąsiadem — Finlandią, wieczysty pokój i wzajemną przyjaźń, którym Generalissimus STALIN poświęcił pamiętne dla nas — Finów—cenne i mądre słowa w swej mowie przy podpisaniu układu o przyjaźni 7 kwietnia 1948 r.

Zwycięskie działania

vietnamskiej armii demokratycznej

PEKIN (PAP). — Rozgłośnia Wolnego Vietnamu nadała komunikat kwatery głównej vietnamskiej armii demokratycznej o działaniach oddziałów wyzwoleńczych w ostatnich tygodniach.

Znaczne sukcesy osiągnięto w rejonach północno-wschodnich, gdzie oddziały demokratyczne zniszczyły 3 umocnione stanowiska francuskiego korpusu ekspedycyjnego w prowincji **Kuangyen.**

W miejscowości **Dongkhe** oddziały armii wyzwoleńczej zaatakowały i rozbiły jednostkę nieprzyjacielską, liczącą około 700 żołnierzy i oficerów, zdobyto przy tym 6 ciężkich dział i znaczną ilość amunicji.

W prowincji **Thaibinh** na południowy wschód od **Hanoi** oddziały armii demokratycznej rozgromiły formację marionetkowego rządu Bao Dai'a, liczącą około 600 żołnierzy i oficerów oraz zniszczyły kilka umocnionych stanowisk, obsadzonych przez pomocnicze wojska francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Polsko-węgierska wymiana towarowa

wzrośnie dwukrotnie w 1950 r.

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 3.VI. do 9.VI. br. odbyła się w Warszawie VI sesja komisji stałej dla współpracy gospodarczej polsko-węgierskiej. Obradom przewodniczył przewodniczący polskiej sekcji komisji stałej **tow. min. St. Jędrychowski;** na czele delegacji węgierskiej, która brała udział w obradach, stał podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — **Andor Berei.**

Równocześnie odbyły się sesje podkomisji: przemysłowo - technicznej, handlowej, planowania i statystyki, rolniczej i komunikacyjnej.

W toku pertraktacji stwierdzono, że w dziedzinie polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej osiągnięto poważne wyniki, szczególnie **w zakresie wzajemnej wymiany doświadczeń technicznych oraz wymiany doświadczeń w dziedzinie rolnictwa.**

Rozszerzono znacznie obrót towarowy między obydwoma krajami. Wymiana towarowa w 1950 r. będzie prawie dwukrotnie większa, niż w 1949 roku.

W czasie obecnej sesji powzięto szereg uchwał, zmierzających do dalszego pogłębienia i rozszerzenia współpracy. Uzgodniono wymianę szeregu dalszych doświadczeń technicznych, **w szczególności w przemyśle metalowym, hutniczym, chemicznym, lekkim i spożywczym.**

Komisja opracowała projekt polsko-węgierskiej umowy handlowej na okres 1951 — 1954 r.

Obrady przebiegały w duchu serdecznej przyjaźni.

Następna sesja komisji stałej dla współpracy gospodarczej polsko-węgierskiej odbędzie się w Budapeszcie.

Imperialiści nie mogą przeboleć

Ujadanie imperialistów i podżegaczy wojennych na układy zawarte między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną nie ustaje. Wściekłość, która znajduje upust w bezsilnych majaczeniach na łamach reakcyjnej prasy, nieudolnie maskuje konsternację i popłoch. Podżegacze wojenni zdają sobie bowiem sprawę, że historyczne układy warszawskie, otwierające nową erę w stosunkach między narodem polskim i niemieckim, są celnym ciosem, wymierzonym w ich plany. Wzmacniają bowiem obóz pokoju, sankcjonują uregulowanie w sposób ostateczny, sprawiedliwy i zgodny z wolą narodów jednego z najistotniejszych problemów, jaki pozostawiła po sobie wojna.

Prasa podżegaczy wojennych powtarza wciąż w kółko oklepany i doszczętnie zużyty już „argument", jakoby uchwały poczdamskie stworzyły jakiś tylko tymczasowy stan rzeczy na granicy polsko-niemieckiej.

Tymczasem nie gdzie indziej jak w Poczdamie przedstawiciele ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii złożyli podpisy pod tekstem, przekazującym Polsce terytoria na wschód od Odry i Nysy. Ci sami przedstawiciele mocarstw wyrazili zgodę na wysiedlenie Niemców z ziem polskich. Nawet brytyjski reakcyjny „Manchester Guardian" zmuszony jest to przyznać, stwierdzając:

„Potwierdzenie nowej granicy nie jest samo w sobie nierozsądne. W pewnym sensie alianci uznali tę granicę również, gdy nie włączyli kwestionowanych terytoriów do stref okupacyjnych i gdy zgodzili się w zasadzie na transfer ludności".

Wściekłość „zachodniej" prasy i „zachodnich" polityków to dowód słabości, to dowód, że układy warszawskie uderzyły w czuły punkt polityki imperialistycznej. „Polityka podsycania rewizjonizmu niemieckiego, wykorzystywania „zagadnienia granicy Odra — Nysa", jako atutu dla rozbijania jedności narodu niemieckiego — oto część składowa przygotowań do wojny. Polityka ta poniosła sromotną klęskę. Naród niemiecki w osobie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wypowiedział się za granicą pokoju i przyjaźni z narodem polskim. Tego właśnie imperialiści nie mogą przeboleć.

Układ gospodarczy zawarty w Warszawie, który m. in. przewiduje, że obroty gospodarcze między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną wzrosną w 1950 roku o 60 procent w porównaniu z ub. r., stanowi również gorzką pigułkę, którą przyszło przełknąć imperialistom. Imperialiści w swej propagandzie, skierowanej przeciwko granicy na Odrze i Nysie wysuwali „argument", że bez ziem na wschód od Odry i Nysy Niemcy niechybnie załamią się gospodarczo. Polsko - niemiecki układ handlowy, oparty na poszanowaniu i zrozumieniu obopólnych interesów jest jednym z dowodów, jak bezpodstawne były te przepowiednie. Reakcyjny „New York Herald Tribune" i brytyjski „Times" ze smutkiem stwierdzają, że układy handlowe z krajami demokratycznymi zagwarantują rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Berliński korespondent reakcyjnego dziennika francuskiego „Aurore" pisze z łezką w oku: „Tylko optymiści mogą uważać granicę na Odrze i Nysie za prowizoryczną. Wszystkie protesty Bonn są platoniczne i pozbawione praktycznego znaczenia". W zupełności można podzielić jego zdanie. Ujadanie imperialistów pozostanie tylko ujadaniem. Narody polski i niemiecki zaś otworzyły, jak pisze towarzysz Bierut w liście do towarzysza Piecka „nową, nieznaną dotychczas w historii stosunków polsko - niemieckich kartę".

Przyjaźnią i braterstwem

darzą kołchoźnicy radzieccy wycieczkę chłopów polskich

Chłopi polscy spotykają się na każdym kroku z serdecznością, braterstwem i gościnnością ze strony kołchoźników radzieckich.

Bardzo serdecznie przyjmowano chłopów polskich w **kołchozie im. Szewczenki** w rejonie zwienigorodzkim na Kijówszczyźnie.

Dziękując za serdeczne, braterskie przyjęcie, jakiego chłopi polscy doznali w kołchozie im. Szewczenki — Jan Rybakowski, przewodniczący zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej we wsi Pępowo, pow. gostyńskiego oświadczył w imieniu wszystkich uczestników wycieczki:

„Żadna siła nie potrafi oderwać nas od Związku Radzieckiego i od wodza mas pracujących całego świata — Stalina. Kołchoźnicy radzieccy — to nasi najlepsi przyjaciele. Dzielą się oni z nami swoim doświadczeniem, jak z braćmi. Tu, w Związku Radzieckim, ujrzeliśmy na własne oczy, jak socjalizm przekształca w braci wszystkich ludzi pracy..."

PRZYJAZD DRUGIEJ DELEGACJI CHŁOPÓW POLSKICH DO ZSRR.

9 czerwca przybyła do Moskwy druga delegacja chłopów polskich z kierownikiem delegacji wiceministrem rolnictwa i reform rolnych — Tkaczowem, sekretarzem ZSL — Juszkiewiczem i kierownikiem wydziału propagandy KC PZPR tow. Starewiczem na czele.

Na Dworcu Białoruskim delegację serdecznie powitali przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa ZSRR: wiceministrowie Chosztaria i Tołow oraz wyżsi pracownicy tego ministerstwa. Z ramienia Ambasady R. P. delegację powitał charge d'affaires R. P. — J. Zambrowicz.

Kierownik delegacji — wiceminister Tkaczow wygłosił przed ustawionym na peronie mikrofonem rozgłośni moskiewskiej przemówienie, w którym wyraził radość przedstawicieli chłopów polskich z okazji ich przybycia do stolicy Związku Radzieckiego.

Przybyliśmy do Związku Radzieckiego — oświadczył wiceminister Tkaczow — aby lepiej poznać jego życie i osiągnięcia, a zwłaszcza osiągnięcia radzieckiej wsi kołchozowej — i aby nagromadzone w ten sposób doświadczenia wykorzystać następnie w pracy nad rozwojem spółdzielczości wytwórczej w rolnictwie polskim i nad jego socjalistyczną przebudową.

Wiceminister Tkaczow podkreślił, że Polska Ludowa bierze czynny udział u boku Związku Radzieckiego w walce przeciwko podżegaczom wojennym i wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiego ludu Moskwy, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata — Wielkiego Stalina.

Hasła rzucone przez mówcę, zostały entuzjastycznie podchwycone przez członków delegacji chłopskiej i ogół zebranych. Chłopi polscy długo skandowali: „Sta — lin, Sta — lin".

Po opuszczeniu dworca, członkowie delegacji udali się na odpoczynek do hotelu „Metropol".

Druga delegacja przedstawicieli chłopów polskich liczy 250 osób, wśród nich 59 kobiet. Są to przeważnie chłopi z północnych i północno-wschodnich województw.

Delegacja udaje się 11 czerwca na południe, gdzie zwiedzi kołchozy i sowchozy wielkiego śpichrza zbożowego Związku Radzieckiego — Kubania, kraju krasnodarskiego i obwodu rostowskiego.

* * *

10 czerwca w Ambasadzie R. P. w Moskwie odbyło się przyjęcie dla członków delegacji chłopskiej. Do członków delegacji przemówił charge d'affaires R. P. — J. Zambrowicz, który wyraził przekonanie, że ci uczestnicy wycieczki, którzy są już w spółdzielniach, po powrocie do kraju szeroko zastosują doświadczenia kołchoźników radzieckich, ci zaś, którzy są jeszcze poza spółdzielniami — przystąpią niewątpliwie do ich zakładania lub wstąpią do spółdzielni już istniejących.

Brygada młodzieżowa z kopalni „Bolesław Chrobry" wykonała plan roczny

WARSZAWA (PAP) — 20-osobowa brygada młodzieżowa z kopalni „BOLESŁAW CHROBRY" na Dolnym Śląsku pod przewodnictwem Michała Kowalskiego wykonała roczny plan wydobycia w dniu 7 czerwca br.

Przeciętne wydobycie miesięczne dla całej brygady w bież. roku wynosiło około 220 proc. W ciągu pierwszych dni czerwca brygada wykonała 243 proc. normy.

Sumienie Ameryki za kratami

Howard Fast — uwięziony!

Zamknęły się żelazne wrota federalnego więzienia w Waszyngtonie za znanym na całym świecie demokratycznym pisarzem amerykańskim. Zamknęły się te same żelazne wrota i za 10 innymi członkami amerykańskiego komitetu pomocy antyfaszystowskim uchodźcom. Aresztowano ich na sali sądowej i w kajdanach przewieziono do cel.

Howard Fast pisarz - demokrata, pisarz — komunista, stał się w ostatnich latach **sumieniem Ameryki.** Z dzieł jego krzyczała prawda o „demokracji" amerykańskiej.

Jakaż była wina Fasta i jego towarzyszy? Byli członkami komitetu pomocy antyfaszystowskim uchodźcom. Komitet ten prowadził akcję pomocy dla hiszpańskich republikanów. W komitecie znajdowały się spisy ofiarodawców.

Komisja do badania działalności antyamerykańskiej zażądała od komitetu, aby oddał jej listy osób, które wspomagały Hiszpanię ludu pracującego. Hiszpanię walki o wolność. Są to bowiem „niepewni" Amerykanie, trzeba ich sprawdzić, trzeba trzymać pod nadzorem, trzeba wydalić z pracy, odebrać stanowiska, a może nawet uwięzić.

Komitet odmówił wydania spisów.

I za to skazano Howarda Fasta, za to skazano innych jeszcze 10 członków komitetu. Przewodniczący komitetu, dr. Barski, oświadczył: **„Przyczynę naszego uwięzienia można znaleźć tylko w tym, że USA próbują w celach wojennych poprzeć ginący reżim faszystowski w Hiszpanii".**

Człowieka uosobiającego sumienie i godność Ameryki zamknięto za kratami. Komisja „antyamerykańska" triumfuje.

Ale tylko pozornie. Nigdy bowiem nie udawało się kratami więziennymi **zasłuszyć głosu wolności.**

W godzinie, kiedy Fast i jego dziesięciu towarzyszy znalazło się w więzieniu, dokoła Białego Domu, siedziby amerykańskiego prezydenta, rozstawili się na pikietach Amerykanie — uczestnicy wojny o wolność Hiszpanii. **Oddział ich na polach walk nad Manzanares i Guadaramma nosił nazwę brygady imienia Lincolna.**

Ten, którego wolą zamyka się dziś do więzień amerykańskich demokratów, antyfaszystów, dziedziczy po Lincolnie fotel prezydenta Stanów. Ale nie dziedziczy po nim wolnościowych idei. **Idee zapożyczył od zbiegłych po klęsce brunatnych najeźdźców Europy — hitlerowskich faszystów.**

Górnicy kopalni „Bobrek" przyspieszają obieg środków obrotowych

KATOWICE (PAP). — Ruch współzawodnictwa o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych obejmuje coraz liczniejsze załogi robotnicze śląskich zakładów przemysłowych. Szerokie zobowiązania usprawnienia gospodarki oszczędnościowej podejmowane przez robotników uwolnią dla gospodarki narodowej dodatkowe miliardowe sumy oszczędności.

W dniu 9 bm. odbyło się zebranie załogowe górników **kopalni „BOBREK"**, na którym po przedyskutowaniu i przeanalizowaniu możliwości ulepszenia gospodarki zakładu pracy, załoga powzięła postanowienie wygospodarowania w roku bieżącym **dodatkowych oszczędności na sumę 346.700 tys. złotych.**

Dodatkowe oszczędności uzyskane zostaną dla obiegu przez zastosowanie szeregu usprawnień i zracjonalizowanie metod wytwórczych.

Nowy etap rozwojowy nauki polskiej

Z obrad przedkongresowych łódzkich naukowców

W Warszawie rozpoczął swe obrady Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Językoznawczego... W Gdańsku odbył się Zjazd Polskiego Towarzystwa Radiologicznego... 140 uczonych ze wszystkich ośrodków naukowych przybyło na Zjazd Fizjologów Polskich... Zjazd Polonistów, zorganizowany przez Podsekcję Badań Literackich, dostarczył wiele bogatego materiału dyskusyjnego...

Z powyższych doniesień — a pojawiają się one ostatnio na łamach naszej prasy coraz częściej — wynika, **że we wszystkich gałęziach polskiej nauki wre ożywiony ruch.** Dokonuje się przeglądu dotychczasowego dorobku naukowego, opracowuje plany badań naukowych, przygotowuje materiał dyskusyjny... Cóż jest przyczyną tego poruszenia wśród naszych uczonych? Zbliża się termin wielkiego, rewolucyjnego wydarzenia w ich życiu i pracy — uczeni nasi stoją w przededniu **Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.**

Właśnie w ramach ogólnej akcji przygotowawczej do Kongresu odbyło się dn. 9 b. m., w gmachu Politechniki Łódzkiej nadzwyczajne zebranie członków Klubu Profesorów, Docentów i Pracowników Naukowych Wyższych Uczelni w Łodzi. Zebranie to, w którym prócz licznie zgromadzonej profesury i działaczy naukowych Łodzi wzięli udział: pełnomocnik ministra oświaty do spraw Kongresu, prof. J. Dembowski oraz członkowie prezydium Komitetu Wykonawczego, min. Golański i rektor Nowiński, było poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu problematyki kongresowej.

Jak wiadomo, Kongres winien dokonać **przeglądu** najpilniejszych i najpoważniejszych problemów stojących przed nauką, ustalić ich **hierarchię**, doprowadzić do przyjęcia przez badaczy naukowych **szeroko i racjonalnie pojętych zasad planowania w nauce oraz ustalić** na najbliższy okres czasu **szczegółowe formy organizacji życia naukowego w Polsce.**

O CELACH I ZADANIACH KONGRESU

Te wytyczne programowe i organizacyjne Kongresu omówił w słowie wstępnym prof. Dembowski.

Wyjaśniając cele i zadania przedkongresowej kampanii przygotowawczej, mówca zwrócił uwagę, iż przy opracowywaniu nowych, postępowych metod naukowych, nie chodzi bynajmniej o ciasny praktycyzm, **lecz o twórcze wiązanie teorii z praktyką, o usunięcie przejawiającego się tu i ówdzie rutyniarstwa i objawów zastoju myślowego.**

Wszelka rzetelna twórczość naukowa — podkreślił prof. Dembowski — łączy się nierozerwalnie z życiem narodu i dlatego ważną niezwykle jest sprawa zwalczania **reakcyjnych wpływów kosmopolityzmu, które tę łączność podrywają, z wielką szkodą dla samej nauki.**

W szczególności wiele miejsca w przemówieniu prof. Dembowskiego zajęło zagadnienie planowania w nauce, specjalnie — w związku z zadaniami, jakie stawia Plan 6-letni. Mówca wskazał na zaniedbania na odcinku naukowym, których można byłoby uniknąć, gdyby zasady planowania były tutaj wcześniej wprowadzone. **Planowanie winno być wprowadzone nie tylko tam, gdzie jest je wprowadzić „najłatwiej", t. j. do nauk technicznych i takich dyscyplin „praktycznych", jak np. służba zdrowia, lecz również nauk t. zw. światopoglądowych.** Istniejące na tym odcinku trudności, wynikające z braku odpowiednich tradycji, czy pewnych oporów wewnętrznych, muszą być pokonane, chodzi bowiem o zapewnienie wielkiemu Planowi przebudowy Polski Ludowej w socjalistyczną — **silnego zaplecza w każdej gałęzi nauki.**

Prof. Dembowski omówił również stojące przed Kongresem—jako b. paląca sprawa — **zagadnienie kształcenia nowych kadr naukowych i usprawnienia organizacji życia naukowego (sprawa centralnej Akademii Nauk, istniejących dotąd specjalnych i ogólnych towarzystw naukowych,** uporządkowania i kontroli ideologicznej oraz fachowej wydawnictw naukowych i t. p.).

DYSKUSJA

Po przemówieniu pełnomocnika rządu do spraw Kongresu wywiązała się ożywiona i bogata dyskusja, w której zabierali głos m. innymi **rektor U. Ł. prof. Chałasiński, prof. Stieber, prof. Szymanowski, prof. Herman, prof. Skarbiński, prof. Łapicki, prof. Pawłowski, prof. Serejski, prof. Muszyński, prof. Truchim, prof. Czystohorski, prof. Jerzmanowska, rektor Akademii Lekarskiej prof. Paluch i prof. Dylik.**

ZAGADNIENIE KADR

Rektor Chałasiński zwrócił uwagę na **konieczność koordynacji procesu kształcenia kadr,** ośrodki bowiem szkolące pracowników naukowych nie nadążają np. za potężną rozbudową szkolnictwa zawodowego.

Charakteryzując sytuację poznawczą na odcinku nauk humanistycznych, mówca podkreślił panującą w nich **bezkierunkowość,** spowodowaną zaniedbaniem idei rozwoju i postępu, oraz bazowaniem na anachronicznych pozostałościach liberalizmu.

Sytuacja powyższa zmusza do krytycznej oceny naszego dotychczasowego dorobku w okresie przedwojennym i w pierwszych latach po wojnie oraz do wysunięcia twórczych wniosków, jeśli chodzi o publiczną funkcję nauki i miejsce uczonego w społeczeństwie, które zmierza do socjalizmu.

O UPOLITYCZNIENIE NAUKI

Upolitycznienie nauki — stwierdził rektor Chałasiński — upolitycznienie jej nie w sensie technicznym, lecz ideologicznym, związanie jej z zadaniami okresu, w którym żyjemy — stanowi wyraz prawidłowości historycznej i winno być istotnym elementem prac przedkongresowych.

Wielu dyskutantów — prof. Herman, prof. Szymanowski, prof. Jerzmanowska — poruszało **sprawę ściślejszego kontaktu z przodującą nauką radziecką.** „Okoliczność — zauważył prof. Herman — iż byliśmy przez tyle lat odcięci od możliwości poznania osiągnięć tej nauki, była, być może, jedną z przyczyn szerzenia się w naszej pracy wpływów kosmopolityzmu".

Stwierdzając konieczność przejścia w nauce od metody statycznej, opisowej do dynamicznej, twórczej i postępowo - poznawczej, zatrzymał się prof. Szymanowski w swej wypowiedzi nad pojęciem t. zw. prawdziwej wolności uczonego.

„Liberalizm — stwierdził mówca — **to nie wolność, tylko służba u pana. Dopiero droga, na którą wchodzimy, droga służby dla narodu, jest jedyną drogą do wolności nauki..."**

Przewijała się w dyskusji — obok „sporu o metodę" (prof. Stieber) — **troska o nowe kadry naukowcow (rektor Chałasiński, dziekan Serejski, dziekan Pawłowski, dziekan Muszyński)** i troska o zaniedbane dotąd, a ważne dla społeczeństwa dyscypliny naukowe **(rektor Paluch), sprawa towarzystw naukowych (dziekan Pawłowski i prof. Dylik),** kwestia należytej techniki planowania w nauce itd.

ZEBRANIE FRAGMENTEM AKCJI PRZYGOTOWAWCZEJ PRZED KONGRESEM

Zebranie piątkowe naukowców łódzkich stanowi jeden **z fragmentów potężnej przedkongresowej akcji przygotowawczej.** Wagę tej akcji silnie podkreślił **członek Prezydium Kom. Wykonawczego Kongresu, rektor Nowiński.**

Kongres — oświadczył rektor Nowiński — jest nie tylko wielką uroczystością, ale i **wstrząsem rewolucyjnym dla nauki polskiej. Wstrząs ten wymaga od naukowców polskich głębokiego przygotowania, gdyż sami uczeni, a nie Komitet Wykonawczy Kongresu będą tej rewolucji dokonywali. Stąd wypływa konieczność powszechnego, czynnego udziału naukowców w akcji, która Kongres poprzedza, aby wydarzenie to nie miało charakteru rejestracji faktów, lecz było twórczym startem do wielkich zadań, stojących przed nauką polską w związku z Planem 6-letnim.**

Dyskusję podsumował członek Komitetu Wykonawczego do spraw Kongresu, min. Golański, wyjaśniając szereg kwestii, które wyłoniły się w trakcie dyskusji.

Gorące oklaski, którymi zebrani przyjęli referat prof. Dembowskiego oraz wyjaśniające i pogłębiające dyskusję wypowiedzi członków Komitetu Wykonawczego do Spraw Kongresu — stanowią dowód, iż naukowcy łódzcy zdają sobie sprawę z ważnych i odpowiedzialnych zadań, które ich oczekują i że rozumiejąc te zadania — starannie się do ich wykonania przygotują.

Nowy podział administracyjny państwa

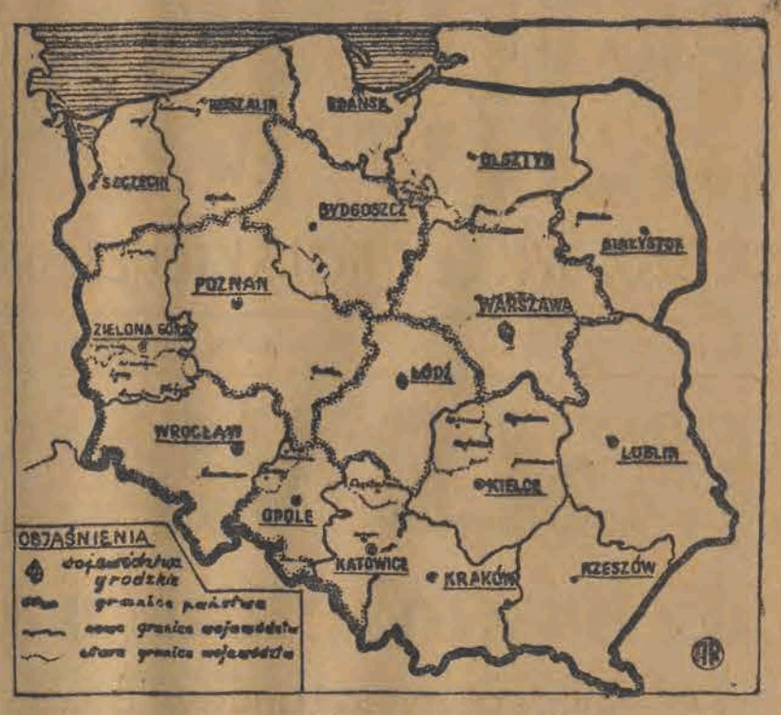

Uchwalony przez Radę Ministrów w dniu 31 maja br. projekt ustawy o zmianach podziału administracyjnego państwa — przewiduje utworzenie trzech nowych województw: koszalińskiego, zielonogórskiego i opolskiego oraz przemianowanie województwa śląskiego na katowickie i pomorskiego na bydgoskie. Powyżej zamieszczamy mapkę Polski, na której widać granice nowych i starych województw.

W trosce o człowieka pracy

Otwarcie II Tygodnia Zdrowia w Łodzi

Wczoraj w Domu Kultury im. Waryńskiego przy ul. Przędzalnianej odbyło się uroczyste otwarcie **II Tygodnia Zdrowia** — w obecności przedstawicieli KŁ PZPR, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ORZZ, Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, robotników z łódzkich fabryk, oraz młodzieży szkolnej.

Naczelne hasło Tygodnia Zdrowia — **„Zdrowie rodziny robotniczej — gwarancją wykonania Planu Sześcioletniego"** — widnieje na biało-czerwonym transparencie nad estradą. Uroczystość **zagaja pełnomocnik Okręgu PCK — tow. Zakrzewski,** witając zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa i zaproszonych gości.

O osiągnięciach łódzkiej służby zdrowia mówił następnie tow. dr Cholewius — kierownik Wydziału Zdrowia przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Zwiększenie ilości łóżek szpitalnych w porównaniu z okresem przedwojennym o 50 procent, poważne zmniejszenie śmiertelności wśród niemowląt oraz chorych na gruźlicę, zapewnienie opieki matce i dziecku, poprawa stanu sanitarnego miasta — oto obraz tego, co dokonała władza ludowa w ciągu minionych 5 lat na terenie naszego miasta w dziedzinie ochrony zdrowia.

Sekretarz Generalny Zarządu Głównego PCK — tow. Bliziński mówił o roli PCK w mobilizowaniu najszerszych mas społeczeństwa do akcji w ramach powszechnej służby zdrowia, w szerzeniu oświaty sanitarnej, w zapewnieniu doraźnej pomocy i szkoleniu kadr pomocniczych i wykwalifikowanych sił pielęgniarskich.

W dalszym ciągu uroczystości **odznaczeni zostali honorowymi odznakami działacze PCK** z terenu okręgu łódzkiego. Są to: **DOCENT DR FRANCISZEK REDLICH z ŁODZI, DR WŁADYSŁAW WIZIMIRSKI z RADOMSKA, oraz ob. STANISŁAW PAŁŁASEK z TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO.**

O zobowiązaniach PCK — okręgu łódzkiego na rok bieżący mówił kierownik organizacyjny **tow. Kamiński.** I tak, **w roku bieżącym PCK w Łodzi przeszkoli przeszło 18 tys. osób na rozmaitego typu kursach, zorganizuje koła PCK w majątkach PGR i spółdzielniach produkcyjnych, przeszkoli 300 pielęgniarek, uruchomi nowe stacje Pogotowia Ratunkowego w Zgierzu, Wieluniu, Łowiczu, Opocznie, Skierniewicach oraz w Rawie Mazowieckiej.**

W imieniu przeszkolonych na kursach PCK ratowników przemysłowych przemawiał ob. Masanka z Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, stwierdzając, że kursy te bardzo mu są pomocne w pracy.

W części artystycznej uroczystości wystąpili artyści scen łódzkich.

Następnie zebrani zwiedzili **wystawę zorganizowaną w ramach Tygodnia Zdrowia przez Polski Czerwony Krzyż.** Wystawa składa się z szeregu interesujących działów, jak — **walka z alkoholizmem, walka z chorobami wenerycznymi, gruźlicą, opieka nad matką i dzieckiem, pomoc doraźna PCK, instytuty przetaczania i konserwacji krwi.**

W ciągu bieżącego tygodnia **wystawa ta będzie kolejno pokazana w 30 fabrykach łódzkich,** by jak najszerszym masom ludności pracującej ułatwić zapoznanie się ze zgromadzonym tam bogatym materiałem z dziedziny służby zdrowia. **Wystawy objazdowe odwiedzać będą także spółdzielnie produkcyjne, PGR-y, oraz miasta powiatowe w naszym województwie. (m).**

Przykładna kara na niesumiennego kierownika

3 miesiące aresztu za złośliwe łamanie ustawy *o dyscyplinie pracy*

W dniu wczorajszym toczyła się przed Sądem Grodzkim w Łodzi rozprawa przeciw Teofilowi Podgórskiemu, kierownikowi Oddziału II Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 8, **oskarżonemu o złośliwe łamanie przepisów ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.**

Podgórski oskarżony był na podstawie art. 26 i 12 ustawy z dnia 19 kwietnia br. Akt oskarżenia zarzucał mu trzy przestępstwa:

1 niewydawanie decyzji co do uznania za usprawiedliwionych czy też nieusprawiedliwionych szeregu pracowników tych zakładów, którzy opuścili pracę w dniach pomiędzy 17 maja a 1 czerwca?

2 uznanie za usprawiedliwioną nieobecność przy pracy szeregu innych pracowników w tym samym okresie czasu, bez dostatecznych podstaw.

3 nakłonienie pielęgniarki zakładów, ob. Kazimiery Poszewczyńskiej do wydania trzech pisemnych zaświadczeń o chorobie trojga pracowników, w celu uchylenia się od odpowiedzialności za usprawiedliwienie ich nieobecności.

Przewód sądowy wykazał w całej rozciągłości winę oskarżonego, który z początku nie chciał przyznać się do wszystkich zarzucanych mu przestępstw. **Na podstawie zeznań oskarżonego Podgórskiego i świadka Morawskiego okazało się, że Podgórski nie wydał decyzji usprawiedliwiających w całym szeregu wypadków, między innymi w sprawie Kazimiery Pietrasiak — nieobecnej w pracy w dniu 17 maja, Tadeusza Kiaczyńskiego, Danieli Wawrzynkiewicz, Wandy Ogińskiej, Jana Kozłowskiego i Ireny Mielczarek.**

W szeregu innych przypadków Podgórski zadowolił się mocno **wątpliwymi zaświadczeniami,** usprawiedliwiając ich okazicieli **bez uprzedniego sprawdzenia prawdziwości przedstawionych dokumentów.** Kontrola nieobecności prowadzona była w sposób niezgodny z ustawą. Zdarzały się takie wypadki, że podczas gdy zaświadczenie o chorobie pracownika opiewało na 3 dni — 19, 20 i 21 maja, jak to miało miejsce w wypadku nieobecności ob. Anieli Borkowskiej, to w aktach u Podgórskiego figurował tylko jeden dzień nieobecności i to w dniu 22 maja.

Podgórski ponadto **umorzył sprawę przeciwko niektórym robotnikom zwolnionym z pracy po 17 maja, przeciw którym należało wszcząć postępowanie za naruszenie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy,** tłumacząc się tym, że oni i tak odeszli przecież z zakładów.

Świadek Poszewczyńska zeznała w toku rozprawy, że Podgórski zażądał od niej wypisania trzech fałszywych zaświadczeń dla zwolnionych i usprawiedliwionych przez niego pracowników, w miejsce zagubionych podobno zaświadczeń lekarskich.

Na rozprawie Podgórski starał się zasugerować Sąd, że zaświadczenia te były duplikatami zaświadczeń wydanych już poprzednio przez Poszewczyńską jako przez pielęgniarkę że wobec tego wszystko jest w porządku, okazało się jednak że Poszewczyńska zaświadczeń takich przedtem nie wydawała i uczyniła to po raz pierwszy dopiero na żądanie Podgórskiego.

Prokurator Kraśniewski w mowie oskarżycielskiej wskazał na doniosłość ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy i podkreślił **wysiłki wroga klasowego, dążącego za wszelką cenę do opóźnienia budowy socjalizmu w Polsce,** między innymi przez zarywanie naszych planów produkcyjnych i łamanie dyscypliny pracy. Prokurator wykazał, że Podgórski rozumiał sens i znaczenie ustawy ,ponieważ czytał ją i objaśniał na zebraniu majstrów, natomiast świadomie ją ignorował.

Oskarżyciel publiczny wskazał tak że na drobnomieszczańskie środowisko, z którego wywodzi się oskarżony właściciel placu i domku, syn sklepikarza były właściciel 4 krosien które prowadził na własny rachunek. **W konkluzji prokurator zażądał surowego i przykładnego ukarania oskarżonego.**

Po zamknięciu przewodu sądowego **Sąd Grodzki** w Łodzi oddział VII karny **ogłosił wyrok, mocą którego uznano za udowodnione wszystkie zarzucane Podgórskiemu przestępstwa. Łącznie Podgórski skazany został na 3 miesiące aresztu i zapłacenie kosztów postępowania sądowego.**

Podgórskiego odprowadzono do aresztu wprost z sali sądowej.

Przykładny wyrok jaki zapadł w sprawie Podgórskiego niech będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy by chcieli zlekceważyć ustawę sejmową o zabezpieczeniu socjalistycznego stosunku do pracy.

Łazikom wymierzane są surowe kary

Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrzył ostatnio szereg spraw łazików, oskarżonych o naruszenie przepisów ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Ostatnio między innymi odbyła się **sprawa IRENY KUJAWSKIEJ,** robotnicy Fabryki Igieł Dziewiarskich, **oskarżonej o to, że w dniach od 22 do 26 maja opuściła pracę bez usprawiedliwienia.**

Kujawska otrzymała uprzednio od kierownictwa fabryki wymówienie pracy z okresem dwutygodniowym, w terminie od dnia 27 maja, jednakże porzuciła swą pracę już na 5 dni przed wyznaczonym terminem. — Przedstawicielowi rady zakładowej, który złożył jej wizytę w domu, Kujawska oświadczyła, że jest chora, lecz 26 maja przyjdzie już do pracy. W sądzie tłumaczyła się inaczej, ale ostatecznie przyznała się do winy.

Po zbadaniu sprawy, sąd wydał wyrok, mocą którego Kujawska ma jeszcze miesiąc pracować w Fabryce Igieł Dziewiarskich, z potrąceniem 15 procent zarobków.

Za naruszenie przepisów ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy odpowiadał również Jan Gondzio, pracownik umysłowy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Jan Gondzio opuścił aż 7 dni pracy bez usprawiedliwienia, tłumacząc się zawile nieporozumieniami domowymi i „rozstrojem" nerwowym". Do winy przyznał się całkowicie. Sąd skazał go na potrącenie zarobków w wysokości 15 proc. przez okres 3 miesięcy.

Na wyznaczoną rozprawę w dniu 8 czerwca nie stawili się między innymi: ob. Irena Betler i ob. Pawełczyk, oskarżeni również o łazikostwo.

Sprawa ich odbędzie się w późniejszym terminie, przy czym zostaną sprowadzeni na salę rozpraw pod przymusem.

Za wykorzystywanie ambony

do szerzenia antypolskiej propagandy

BIAŁYSTOK (PAP). — Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę księdza Jana Trochima, który w wielu miejscowościach Białostocczyzny szerzył w swych kazaniach i działalności pasterskiej propagandę wrogą Polsce Ludowej.

Szczególnie jaskrawo nadużył ks. Trochim ambony w czasie kazania w Grajewie, gdzie wykorzystując uczucia religijne słuchaczy usiłował szkodzić stosunkom między Państwem i Kościołem.

Zeznania ok. 20 świadków, ludzi wierzących - mieszkańców różnych miejscowości woj. białostockiego potwierdziły, że oskarżony nadużywał dobrej wiary wiernych oraz godności kapłańskiej, usiłując siać waśnie religijne, występując przeciwko władzom ludowym i szerząc wrogą propagandę.

Sąd skazał ks. Trochima na 6 lat więzienia, pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 3 oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Delegacja ZMP powróciła z obrad ŚFMD

WARSZAWA (PAP). — W godzinach rannych dnia 10 bm. powróciła do Warszawy z Berlina delegacja polska która uczestniczyła w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Berlinie.

W skład delegacji polskiej wchodzili: sekretarz Zarządu Głównego ZMP i sekretarz ŚFMD — Jerzy Morawski, kierownik wydziału zagranicznego ZG ZMP — Mirosław Dyner oraz instruktor ZG ZMP — Bohdan Wasilewski.

Prowokacyjna działalność bandytów titowskich

na terenie Albanii

TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna publikuje oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

30 maja 1950 r., w dwa dni po powrocie na wezwanie rządu jugosłowiańskiego do Belgradu charge d'affaires i personelu jugosłowiańskiego poselstwa w Tiranie, minister spraw zagranicznych Jugosławii ustnie zawiadomił charge d'affaires Ludowej Republiki Albanii w Belgradzie o tymczasowym przerwaniu działalności jugosłowiańskiego poselstwa w Tiranie pod kłamliwym pozorem rzekomej dyskryminacji ze strony władz albańskich w stosunku do poselstwa jugosłowiańskiego i jego członków.

W swej odpowiedzi z dnia 2 czerwca 1950 r. rząd Ludowej Republiki Albanii odrzucił wszystkie zarzuty **wysunięte przez jugosłowiańskiego** ministra spraw zagranicznych w związku z tymczasowym przerwaniem działalności poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie jako absolutnie **bezpodstawne, oszczercze i mające na celu ukrycie wrogiej działalności w stosunku do narodu albańskiego i Ludowej Republiki Albanii, jaka wynika z zobowiązań rządu jugosłowiańskiego, stojącego na służbie podżegaczy wojennych.**

Wypełniając rozkazy swego rządu — belgradzkiej, faszystowskiej kliki, **poselstwo jugosłowiańskie w Tiranie uprawiało wrogą działalność przeciw rządowi Ludowej Republiki Albanii.** Członkowie poselstwa jugosłowiańskiego — jak potwierdziło się to na procesie jugosłowiańskich agentów w Tiranie — zajmowali się bezpośrednio szpiegostwem przeciw rządowi Ludowej Republiki Albanii, prowokacjami i usiłowali spowodować incydenty, znieważając z premedytacją prostych ludzi nawet na ulicach stolicy.

Nie zważając na to wszystko władze albańskie, odpowiedzialne za utrzymanie porządku w kraju, odnosiły się do poselstwa jugosłowiańskiego nie tylko poprawnie, ale nawet cierpliwie i unikały incydentów, do jakich dążył personel poselstwa jugosłowiańskiego.

Zarzuty wysunięte przez rząd jugosłowiański dla usprawiedliwienia czasowego odjazdu członków poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie — stwierdza komunikat — nie odpowiadają rzeczywistości. Są one pozbawione wszelkich podstaw i zadaniem ich jest **ukrycie celów, do jakich zmierza rząd jugosłowiański.**

Transportowcy współzawodniczą z marynarzami

SZCZECIN (PAP). — Z inicjatywy Związku Zawodowego Transportowców odbyła się w Szczecinie pierwsza w Polsce wspólna narada robotników i racjonalizatorów portowych z marynarzami polskiej marynarki handlowej, poświęcona nowym formom współzawodnictwa przy szybkościowej obsłudze statków, **ze szczególnym uwzględnieniem możliwości szerszego wykorzystania doświadczeń radzieckich robotników portowych i rozwinięcia współzawodnictwa między załogami lądowymi i morskimi.**

Usprawnić pracę kierownictw partyjnych w zakładach produkcyjnych

Wnioski z narady sekretarzy organizacji podstawowych dzielnicy Śródmieście-Lewa

Nowowybrany skład **kierownictwa partyjnego dzielnicy Śródmieście - Lewa**, rozpoczął przede wszystkim swą działalność od gruntownego rozpatrzenia **sytuacji gospodarczej w zakładach pracy**, mieszczących się na terenie dzielnicy. Zagadnieniu temu poświęcona została ostatnia odprawa aktywu partyjnego.

Sprawozdanie sekretarzy organizacji podstawowych wykazało, że **załogi fabryk na ogół chlubnie wywiązały się z podjętych zobowiązań. W Zakładach Jedwabniczo - Galanteryjnych Nr 1** wykonano plan ilościowy w 133 procentach, osiągając również 94 procent jakości. Załoga **Kombinatu Pończoszniczego Nr 4** osiągnęła 101,8 procent planu, Załoga **Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Nr 4** wykonała 104 procent planu. Znaczny sukces osiągnęli robotnicy Spółdzielni Pracy „Włókno", wykonując plan produkcyjny w 150 procentach. Podobne pomyślne meldunki napływają również z innych zakładów pracy.

Odprawa udowodniła, że egzekutywa Komitetu Dzielnicowego słusznie wysunęła na czoło swych obrad zagadnienia gospodarcze, jednocześnie wiążąc je z **zagadnieniem kadr.**

Był już zresztą ku temu wielki czas. Członkowie Sekcji Ekonomicznej przy Komitecie Dzielnicowym zbierali się już od dawna.

Problemy narastały z każdym dniem, lecz w gorączkowym okresie walki o wykonanie zobowiązań I Maowych oraz w czasie narad po IV Plenum, chociaż wiele podówczas mówiono o konieczności wprowadzenia w życie jego uchwał, opuszczono właśnie dwa najważniejsze ogniwa - **ludzi i maszyny.** Braki te wypłynęły w toku dyskusji, która ujawniła, że niektórzy towarzysze niedostatecznie jeszcze przyswoili sobie wskazania IV Plenum, niedostatecznie jeszcze zrozumieli **polityczną - kierowniczą rolę organizacji partyjnej w zakładzie pracy.**

Komisja norm — na papierze

Tow. **Śledziński** — sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej **Kombinatu Odzieżowego Nr 4** stwierdził, że zakłady odczuwają bardzo poważne trudności w związku z nadmiernym płynnością pracowników.

Co jest przyczyną tego zjawiska? Do dzień dzisiejszy nie opracowano norm akordowych dla pracowników poszczególnych oddziałów. Wprawdzie w swoim czasie wybrano komisję norm, która zbadała procesy pracy w oddziałach produkcyjnych, jednak działalność jej na tym się zakończyła.

— Spisali i poszli — mówią robotnicy — A my jak pracowaliśmy, tak i nadal pracujemy na dniówki...

Egzekutywa organizacji partyjnej Kombinatu Odzieżowego przeszła nad tym do porządku dziennego, pochłonięta raczej „wielką polityką".

A przecież można było zaprosić członków komisji norm na posiedzenie egzekutywy, zażądać złożenia sprawozdania i pokierować pracami rady zakładowej i komisji w ten sposób, aby sprawę przyspieszyć. Tego jednak nie uczyniono.

— Jeżeli tak dalej potrwa, stracimy wielu cennych fachowców — wyskiwał tow. Śledziński.

Podobne zdania padają często na zebraniach partyjnych. Wydaje się jednak, że już nadszedł czas, by nasi towarzysze, mówiąc o trudnościach nauczyli się wskazywać jak przezwyciężali je w swoim zakładzie pracy, jakie uzyskali rezultaty i jakiej konkretnej pomocy oczekują ze strony Komitetu Dzielnicowego. Niemniej pożądane byłoby, aby częściej powiadamiać Komitet Dzielnicowy o wyłaniających się trudnościach, gdyż w przeciwnym razie uniemożliwia to sprężystą i skuteczną walkę z biurokracją.

Biurokratyczny stosunek do racjonalizatorów

W Zakładach Jedwabniczo - Galanteryjnych Nr 1 na oddziale przygotowawczym oraz w tkalni groził dłuższy postój. Kończyły się stare szczotki głównego motoru, prowadzącego transmisję, a nowych nie było. Należało je sprowadzać aż z zagranicy.

Robotnik **Kazimierz Koziak** długo zastanawiał się nad tym, jak wykonać szczotki we własnym zakresie, a tym samym — uniezależnić się od zagranicy.

Wreszcie dokonał usprawnienia. Wynalazek Koziaka uratował dwa oddziały produkcyjne od postojów.

Komisja usprawnień, w skład której wchodzą również przedstawiciele organizacji partyjnej i rady zakładowej, przyznała racjonalizatorowi 6 tys. zł. premii. Komisja opierała się na zarządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 21. 9. 1948 r. Nr 14, które w punkcie 5 głosi: **„W wypadku powstałych usprawnień oszczędnościowych, nie przekraczających rocznie 10.000 złotych, można wypłacić wnioskodawcy 100 procent oszczędności".**

Wynalazek Koziaka ma znaczenie **ogólnokrajowe**, gdyż upowszechniając nowy sposób produkcji szczotek we własnym zakresie można zaoszczędzić poważne sumy.

Innego jednak zdania byli w Centralnym Zarządzie. Orzeczenie zakładowej komisji usprawnień uznano nieważnym i w rezultacie Centralny Zarząd polecił wypłacić racjonalizatorowi **jedynie 2.000 złotych.**

Wywołało to wiele rozgoryczenia w fabryce. Oczywiście, że ten t. zw. „podwórkowy" punkt widzenia C. Z. na oszczędnościowe pomysły racjonalizatorskie, nie sprzyja dalszym próbom w tym kierunku. Cierpi na tym produkcja, psują się maszyny.

I tu również, podobnie jak w Kombinacie Odzieżowym, egzekutywa organizacji partyjnej PZPJG Nr 1 **nie dość energicznie pokierowała pracami rady zakładowej i komisji usprawnień.**

Tow. Klimczak — sekretarz Komitetu Zakładowego, referując to zagadnienie na odprawie, nie wskazał **w jaki sposób organizacja partyjna zareagowała na niewłaściwe zarządzenie Centralnego Zarządu, będące w zasadzie sprzeczne z zarządzeniem Ministerstwa.** Po prostu odłożono to „ad acta".

A przecież w omówionym wypadku egzekutywa powinna była sprawę Koziaka dokładnie zbadać i omówić, mogła się porozumieć z organizacją partyjną w Centralnym Zarządzie, wytłumaczyć i wyjaśnić całą sprawę i przekazać do ponownego zbadania oraz ostatecznego załatwienia. Należało również zainteresować tym Wydział Ekonomiczny przy K. D. lub przy K. Ł., by sprawę ruszyć naprzód, gdyż przykład bezdusznego potraktowania racjonalizatora Koziaka wpłynął zniechęcająco na innych.

* * *

Narada sekretarzy organizacji podstawowych dzielnicy Śródmieście - Lewa wyciągnęła właściwe wnioski z ujawnionych niedociągnięć na odcinku kadrowym i produkcyjnym.

— Trzeba — mówił II sekretarz K. D. tow. Promiński — aby Komitet Dzielnicowy był o wszystkim natychmiast zawiadamiany. Nieetatowi instruktorzy zakładowi winni odrazu sygnalizować o zaobserwowanych brakach i niedomaganiach, aby móc je w porę usunąć.

Narada sekretarzy organizacji podstawowych będzie, na nowym etapie walki o kadry i plan gospodarczy, ważnym krokiem w w kierunku dalszej likwidacji nie dociągnięć w zakładach pracy dzielnicy Śródmieście - Lewa.

Ad.

To i owo

„Coca-Cola" i Watykan

Wśród rozmaitych bezwartościowych towarów, którymi Amerykanie zarzucają — w ramach planu Marshalla — rynki zachodnio-europejskie, nie poślednią rolę zaczął odgrywać ostatnio „napój orzeźwiający" p.n. „Coca-Cola", w Stanach Zjednoczonych szeroko, dzięki hucznej reklamie, rozpowszechniony. Jest to niezbyt przyjemny w smaku i — jak wykazały ostatnio badania laboratoryjne — nawet szkodliwy dla zdrowia płyn o dość skomplikowanej, a stanowiącej jakoby „tajemnicę handlową", zawartości.

Oczywiście, i Włochy uszczęśliwione zostały ogromnymi transportami „Coca-Coli", a w związku z tym dziennik rzymski „Pease" podaje wiadomość, że departament finansowy... Watykanu (tak jest Watykanu) powołał do życia specjalne towarzystwo handlowe, które otrzymało koncesję na sprzedaż tego „cudownego" napoju we Włoszech. Że przedsiębiorstwo to zakrojone jest na szeroką skalę, o tym świadczy fakt, iż na jego czele stanął „główny administrator majątków Stolicy Apostolskiej" (innymi słowy — minister finansów Watykanu) — Gallazzi.

Ano — cóż!... Od przybytku głowa nie boli. Skoro Watykan jest dziś właścicielem lub współwłaścicielem wielu olbrzymich przedsiębiorstw bankowych, przemysłowych, komunikacyjnych i innych, we wszystkich częściach świata, dlaczegóżby nie miał „uzupełnić" swych aktywów przedsiębiorstwem handlowym, zajmującym się sprzedażą „Coca-Coli"... Interes wróży spore dochody, a ponadto „Coca-Cola", to „specjał" produkowany przez kapitalistów amerykańskich, z którymi, jak wiadomo, Watykan połączony jest wspólnością wielu, bardzo wielu, znacznie „grubszych" interesów.

B. D.

W PRZEDEDNIU AKCJI ŻNIWNEJ

Należy zabezpieczyć zaopatrzenie materiałowe rolników

Magazyny PZGS pełne — lecz w Gminnych Spółdzielniach narzędzi brak

W zbliżającej się **akcji żniwnej** poważną rolę do spełnienia mają **Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej"**, jako dostawcy materiałów technicznych, niezbędnych dla gospodarstw chłopskich podczas robót żniwnych. Zaopatrzenie materiałowe na szczeblu powiatowym, Powiatowych Zarządach Gminnych Spółdzielni, w t.zw. PZGS-ach jest wystarczające. PZGS naszego województwa posiadają bowiem na składzie ponad pół miliona osełek piaskowych i karborundowych. Również materiały pędne i smary maszynowe przeznaczone dla spółdzielczych ośrodków maszynowych, **znajdują się w PZGS-ach w wystarczających ilościach. Nie brak także żelaza na okucia wozowe, gorzej jest natomiast z zaopatrzeniem w łańcuchy do wozów i w widły.**

Z powyższych danych można by wnioskować, że zaopatrzenie materiałowe gospodarstw chłopskich oraz ośrodków maszynowych do zbliżającej się akcji żniwnej nie pozostawia nic do życzenia. Tak też w istocie było by, z tym jednak zastrzeżeniem, że **materiały te leżą w magazynach PZGS-ów**, natomiast w **Gminnych Spółdzielniach rolnik na być ich nie może.**

Sytuacja ta wynika stąd, że **Gminne Spółdzielnie do ostatniej chwili zwlekają z pobieraniem materiałów z PZGS-ów**, a doświadczenie roku ubiegłego wskazuje, że w chwili rozpoczęcia akcji żniwnej trzeba było na gwałt przewozić samochodami kosy z PZGS-ów do Gminnych Spółdzielni. Podobnie rzecz się przedstawiała ze **smarami do wozów i żelazem, których Gminne Spółdzielnie również nie odbierają.**

Oczywiście w tej sprawie winny niezwłocznie zabrać głos gromadzkie, gminne i powiatowe organizacje partyjne, niezależnie od tego było by pożądane, aby Centrala Rolnicza zajęła się energicznie i natychmiast **kontrolą rozprowadzenia materiałów technicznych do akcji żniwnej.** Tymczasem, jak dotąd, CRS tego nie czyni. O ile nie napłyną sprawozdania z powiatu, Centrala nie jest powiadomiona o stanie rozprowadzania materiałów do Gminnych Spółdzielni. Tego rodzaju **papierkowy styl pracy jest nie do pomyślenia w obliczu tak ważnej akcji, jak oczekująca nas kampania żniwna.** Stanowisko CRS w sprawie zaopatrzenia gminnych spółdzielni sprowadzające się do stwierdzenia, **że jeśli PZGS w magazynach wszystko mają, to CRS jest już w porządku**, zwłaszcza jeśli wyjeżdżającym w teren inspektorom da się instrukcję, aby „pouczyli" PZGS o konieczności szybkiego rozprowadzenia materiałów technicznych, może sprawić, że papierki i inspektorzy będą kursować, a Spółdzielnie Gminne pozostaną bez materiałów technicznych.

Dziwnym się też wydaje, że w Centrali Rolniczej, na której ciąży poważna część zadań w związku z akcją żniwną, do tej pory nie zorganizowano narady produkcyjnej z udziałem przedstawicieli PZGS a nawet Gminnych Spółdzielni. Jeśli akcją żniwną, jako przedsięwzięciem wielkiej wagi, zajmuje się **Rada Ministrów**, poświęcając temu zagadnieniu specjalne posiedzenie, to wydaje się chyba słusznym, aby i Centrala Roln. znalazła czas na omówienie tego ważnego problemu.

Jak zorganizować taką naradę, może CRS zasięgnąć wskazówek w sąsiadującym z nią Okręgowym Zarządzie PGR, który w dniach 31 maja i 1 czerwca urządził **naradę produkcyjną, poświęconą akcji żniwnej**, w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich zespołów PGR w województwie.

Wielki więc już czas, aby Centrala Rolnicza zainteresowała się bliżej **sprawą rozprowadzania materiałów technicznych przez PZGS-y wśród Gminnych Spółdzielni** i wyłoniła spośród siebie ciało, które ponosiło by odpowiedzialność za **sprawne zaopatrzenie mało i średniorolnych chłopów w artykuły techniczne, niezbędne do akcji żniwnej.**

(Kar)

Z frontu walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy

W dniu wczorajszym w **PZPB Nr 14** nieusprawiedliwiona nieobecność wynosiła aż 1,5 proc. co jest odsetkiem bardzo wysokim.

W PZPW im. Gwardii Ludowej (Nr 4) — nieobecni nieusprawiedliwieni — 0,9 proc., spóźnień nie było żadnych.

W Zakładach im. Strzelczyka— nieusprawiedliwiona absencja wynosiła 0,01 proc. Do pracy spóźnił się o 6 minut ob. Podolski, a o 20 minut ob. Kamiński.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego i Wełn. Nr 6 do pracy nie przyszedł Henryk Kowalski. **Spóźnień nie zanotowano.**

NASI KORESPONDENCI piszą

Doraźne metody wychowawcze

poskramiają łazików

Dyscyplina pracy w zakładach PMS-u oddawna już wykazywała poważne braki. Tak np. w ciągu 1949 r. ilość godzin straconych dla produkcji wskutek spóźnień oraz nieusprawiedliwionych nieobecności, wynosiła 10.598. W ciągu stycznia br. stracono 889 godz., w lutym 599 godz., w marcu 557 godzin, w kwietniu ilość ta podniosła się do 713 godz.

Bezpośrednio po wejściu w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy zaznaczyła się pod tym względem znaczna poprawa. Ale i w tym czasie niektórzy pracownicy nie zmienili swego postępowania, opuszczając bez usprawiedliwienia pracę. Skończyło się to w ten sposób, że 9 pracowników otrzymało nagany z ostrzeżeniem, zaś na 4 nałożono kary pieniężne.

Ta doraźna metoda wychowawcza odniosła swój skutek. Wszelkiego rodzaju łazicy przekonali się, że żartów nie ma. Obecnie od kilku już dni nie notujemy ani spóźnień, ani nieusprawiedliwionych nieobecności.

W. Latocha
korespondent z wytwórni Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Bezczynne koło

Koło TPPR przy PSTP jeszcze pół roku temu należało do najbardziej czynnych organizacji, działających na terenie szkoły.

Czyniono wówczas przygotowania do wejścia w stałe porozumienie z jedną z uczelni technicznych ZSRR. Członkowie Koła otrzymywali regularnie prasę radziecką, punktualnie odbywały się zebrania.

Niestety, czasy te obecnie należą do przeszłości. Z niewiadomych przyczyn zarząd Koła zaniechał wysiłków uaktywnienia możliwie największej ilości członków koła. Praca organizacyjna zamarła całkowicie. Jednym słowem, minął okres rozkwitu organizacyjnego.

A jednak w szkole istnieją wszelkie warunki ku temu, by miejscowe Koło TPPR stało się jednym z przodujących w Łodzi. Lecz dla osiągnięcia tego celu konieczna jest przede wszystkim energiczniejsza i żywsza praca samego Zarządu Koła, jak również większe zainteresowanie się tymi sprawami ze strony egzekutywy organizacji partyjnej.

K. Wójcicki
koresp. „Głosu" z PSTP

Co może zdziałać

notatka korespondenta robotniczego

W numerze 139 „Głosu" z dnia 21 maja ukazał się artykuł korespondenta z naszego terenu. Treść korespondencji nie była wesoła. Okazało się, że mamy w pracy duże niedociągnięcia, że w wielu składach naszego zakładu pracy źle się dzieje.

W pierwszej chwili wszystkich nas, pracowników Pagedu, jak to się mówi „krew zalała". Ten poczuł się dotknięty, ów obrażony, a wszystkich najwięcej bolał fakt, że o naszych błędach i niedomaganiach dowiedział się ogół.

Trwało to przez kilka dni. Ludzie chodzili, jak struci, miny mieli ponure, a na korespondenta patrzono krzywym okiem, że to właśne gniazdo kala itd. itd. Jednak wkrótce ten i ów zaczął się zastanawiać, czy nie było słuszne umieszczenie w gazecie tej bolesnej dla nas korespondencji, czy nie należy co prędzej poprawić ujawnione błędy, czy nie trzeba jak najprędzej szukać na około innych, dotychczas niezauważonych usterek, ażeby usunąć je i tym samym ułatwić sobie pracę.

W końcu wszyscy zrozumieli, jak bardzo ta korespondencja była potrzebna, że m. in. pomogła również organizacjom masowym zmienić styl swej pracy.

Obecnie na zebraniach partyjnych porusza się śmiało różne wstydliwie dotychczas ukrywane sprawy. Towarzysze jakgdyby na nowo odzyskali wzrok. Szukamy błędów, podciągamy się wzajemnie, ażeby odebrać korespondentowi sposobność do napisania korespondencji podobnej do owej pierwszej.

Czy tylko takie były wyniki pierwszej korespondencji z naszego terenu? Nie. Zaczynamy myśleć, co należało by jeszcze zrobić ażeby choć w niewielkim zakresie przyczynić się ze swej strony do zwycięstwa Socjalizmu.

Zorganizowaliśmy m. in. koło korespondentów, do którego przystąpiłem i ja z czego jestem dumny. Jeśli koło to będzie dobrze pracować, może wydatnie przyczynić się do usunięcia występujących jeszcze u nas braków.

J. Kozłowski
korespondent z „Paged".

Martwa świetlica ZMP w Nowym Złotnie

W Nowym Złotnie istnieje co prawda Koło Terenowe ZMP jednak nie wykazuje ono jakiejkolwiek żywszej działalności, ograniczając się wyłącznie do urządzania zabaw tanecznych.

Zamiast w myśl głoszonych haseł: „Świetlica — to Twój drugi dom", „Świetlica — kuźnią socjalizmu", otworzyć przed tutejszą młodzieżą pole do ciekawej i rozwijającej, kulturalnej pracy w sekcjach, dramatycznej, baletowej, chóralnej, ping-pongowej, piłki nożnej, (jest własne boisko) i innych, Zarząd koła pozostaje w całkowitej bezczynności.

Znajduje się tu wprawdzie biblioteka, lecz większość posiadanych przez nią książek, powinna właściwie zostać wycofana, ze względu na szkodliwą ich treść.

Na czterech stołach w świetlicy, miast codziennej prasy i czasopism literackich, spoczywa gruba warstwa kurzu.

Toteż nic w tym dziwnego, że lokal świetlicy świeci pustkami.

Odrapane ściany, zniszczona podłoga, brak światła, chłód, (zimą sala nigdy nie bywa ogrzewana), by najmniej nie zachęcają do przebywania tutaj. A przecież świetlica ta powinna stać się ważnym, pożytecznym ośrodkiem życia kulturalno - oświatowego dla mieszkańców Cyganki i Nowego Złotna, których liczba sięga około 10 tys., z czego prawie 30 proc. stanowi młodzież ucząca się, lub pracująca.

Może więc znajdzie się ktoś w Zarządzie Łódzkim ZMP, lub ORZZ, kto wpłynie na zmianę stosunków, panujących w tej świetlicy.

Andrzej Tomaszewski

Od pracy przeglądacza zależy jakość

Tkalnia w PZPB im. Dzierżyńskiego wykonała plan ilościowy na miesiąc kwiecień w 105.6 proc., a plan jakościowy w 62,2 proc.

Jednakże w maju stan ten uległ zmianie. Ilościowo wykonano plan w 110,8 proc. natomiast jakościowo tylko w 38,8 proc.

Nasuwa się pytanie, dlaczego jakość tak spadła?

Odpowiedź dali przeglądacze towaru, którzy stwierdzili, że tkacze wykorzystując dobry stan krosien starali się wyrobić jak najwięcej, nie prując tkanin w miejscach, wykazujących błędy.

To dało nam 50 proc. secundy.

Jak ustosunkowali się wobec tego przeglądacze towaru?

Początkowo wzywali nowych tkaczy i tłumaczyli im, że taka produkcja nie przynosi korzyści, pouczali jak należy produkować, ażeby uniknąć błędu. Jednak i to w wielu wypadkach nie pomagało. Stwierdzono nawet, że błędy zaczęły występować także u tkaczy starszych, dobrze wykwalifikowanych.

Przeglądacze towaru, doświadczeni, wytrawni tkacze przestali się wtedy ograniczać do wzywania tkaczy do towaru i tłumaczenia im sposobów uniknięcia błędu. Tam, gdzie błędy powtarzały się, przeglądacze, nie zważając na to, czy miało się do czynienia z tkaczem mniej lub więcej wykwalifikowanym, przychodzili do krosna, przeciągali nici w osnowie, uczyli regulacji krosna, zakładali właściwie wątek do czółenek i w ten sposób zapobiegali zbyt częstym zsypom wątkowym. Niektórzy starsi tkacze byli nieco tą praktyką zawstydzeni, młodzi chętnie przyjmowali pomoc. Jednakże jedni i drudzy nauczyli się pracować dokładniej i sumienniej.

Nie ulega wątpliwości, że ofiarna praca przeglądacza przyniesie nam w tym miesiącu lepsze rezultaty jakościowe, niż w miesiącu ubiegłym.

Zdrojewski
korespondent z PZPB im. F. Dzierżyńskiego.

Wolna młodzież niemiecka czołówką nowych Niemiec

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Berlin — w czerwcu.

Zlot FDJ — Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Berlinie, najpotężniejsza demonstracja pokojowa, jaką kiedykolwiek oglądano na ulicach tego miasta, zwrócił uwagę całego świata na kroczące naprzód z zawołaniem „Przyjaźń i pokój!" nowe pokolenie demokratycznych Niemiec.

Uwaga ta miała różne odcienie: podczas gdy w Zw. Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, jak również w kołach postępowej młodzieży świata przyjęto z gorącą sympatią olbrzymią manifestację berlińską, liczącą **700 tys. uczestników**, to, oczywiście, w kuźni podżegaczy wojennych w Waszyngtonie oraz w stolicach państw paktu atlantyckiego **zgrzytano zębami z wściekłości**, że niemieckie „mięso armatnie" bodaj od wielu dziesięcioleci po raz pierwszy wymyka się z łap tych, którzy pragnęliby je znów wykorzystać **dla celów wojny napastniczej.**

Pod sztandarami przyjaźni i pokoju

Na szczęście, młodzież niemieckiej Republiki Demokratycznej nie jest w niczym podobna do młodzieży czasów hitlerowskich. Wychowywana już nie na usługi koncernów i nie pod wpływem magnatów przemysłowych ani junkrów, a zatem nie w kierunku militarnym, młodzież ta zdołała w okresie powojennym w pełni zrozumieć, jak nikczemnie była oszukiwana i w jak zbrodniczy sposób eksploatowano jej zapalną łatwowierność. Ci, którzy po stronie zachodniej czynili w okresie Zielonych Świąt złośliwe porównania szeregów FDJ z młodzieżą niemiecką okresu hitlerowskiego, tendecyjnie nie chcieli dostrzec olbrzymiej różnicy między stanem ówczesnym a dzisiejszym: hasłami faszystowskiej młodzieży była przede wszystkim dzika nienawiść w stosunku do innych narodów, głoszenie rzekomej wyższości rasowej Herrenvolku, gotowość do napaści na wschód; natomiast hasła, widniejące w Zielone Święta na transparentach pochodów młodzieży FDJ głosiły: **pokój i przyjaźń z innymi narodami, nigdy więcej wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu i sprzymierzonym z nim krajom demokracji ludowej, nigdy więcej „Drang nach Osten!"**

Demokratyczna młodzież niemiecka potrafi hasła te nieugięcie wprowadzić w życie, tak jak wbrew różnym „proroctwom" zdołała urzeczywistnić ową, jedyną w swoim rodzaju, **berlińską majówkę.** Młodzież ta kroczy dziś w pierwszym szeregu walki o pokój, toteż z nadzieją i ufnością spoglądają na nią kierownicze koła Demokratycznej Republiki Niemieckiej, nie szczędząc młodym słów zachęty i dowodów poparcia.

Nowa młodzież na czołowych stanowiskach

Uchwalona ostatnio **ustawa o „udziale młodzieży w odbudowie kraju** oraz opiece i pomocy dla niej w szkole, w życiu zawodowym, w sporcie i przy wypoczynku" stanowi jedną z najistotniejszych form aktywnego wciągania młodzieży do rządzenia. Demokratyczną Niemiecką Republiką, ułatwionego jeszcze bardziej przez prawne ustalenie pełnoletności z chwilą osiągnięcia 18 lat.

Niemiecka Republika Demokratyczna ufna w swoją młodzież śmiało weszła na **drogę odmładzania** swego, pochodzącego jeszcze częściowo z dawnych czasów, aparatu administracyjnego, naukowego i gospodarczego. W samej tylko Saksonii objęło urzędowanie **195 młodocianych burmistrzów**, tej liczbie **22-letni burmistrz Lipska — Gerlach**, w kolejnictwie i w transporcie pracuje 240 członków FDJ na stanowiskach kierowniczych, 900 członków FDJ weszło **w skład komisji kontroli ludowej w prowincji Sachsen - Anhalt**, zarząd główny Instytutu Centralnego Wychowania Zawodowego **składa się w połowie z młodzieży.**

W przemyśle, po ogłoszeniu wyżej wspomnianej ustawy, istniało 20.840 brygad młodzieżowych, w których pracowało około 220 tysięcy młodocianych robotników. Młodzież wytwarza lokomotywy, traktory, samochody i maszyny rolnicze. Jedne tylko zakłady Horcha w Zwickau zatrudniają 8 brygad młodzieżowych, które montują dziennie od 10 do 16 nowych traktorów dla rolnictwa. **Aktywiści młodzieżowi są najbardziej gorliwymi zwolennikami współzawodnictwa pracy, osiągają też piękne wyniki i znacznie przekraczają normy, zagrzewając do spotęgowanych wysiłków swoich starszych kolegów.**

Cele FDJ na codzień

Trudno w ramach jednego artykułu streścić te wszystkie **możliwości**, które przed demokratyczną młodzieżą Republiki Niemieckiej, przed jej czołową organizacją FDJ otworzył rząd przez ogłoszenie **ustawy chroniącej pracę, naukę i odpoczynek młodych ludzi.**

Wychowywanie ogólne i zawodowe, praca nad pokojową odbudową, nad rozwojem kultury i podnoszeniem własnego dobrobytu — oto praktyczne **cele FDJ na codzień; kampania na rzecz pokoju, walka przeciwko militarystom zagranicznym i niemieckim, przyjacielska łączność z demokratyczną młodzieżą całego świata — oto jej dążenia i jej broń polityczna.** Broń potężna, bo, jak to w ostatnich dniach, już po zlocie berlińskim, smetnie stwierdziła zbliżona do kół angielskich gazeta „Die Welt": „nie trzeba być prorokiem, aby stwierdzić, że pewnego dnia zjawi się i rozpowszechni FDJ również i na obszarze zachodnich Niemiec. Stanie się to wówczas, kiedy zachodnio - niemieckim partiom politycznym i związkom zawodowym nie powiedzie się znaleźć pewnego gruntu pod nogami".

Nadejdzie dzień...

Znając dobrze stosunki w zachodnich Niemczech, można z góry przewidzieć, że choć rządzi tam neofaszyzm i ulegające jego wpływowi partie mieszczańskie, choć reakcyjna niemiecka zwierzchność kościelna katolicka i protestancka podsyca rewizjonizm, a rozłamowe socjaldemokratyczne związki zawodowe chodzą ręka w rękę z policyjnym reżimem Adenauera — nadejdzie dzień gdy **niebieskie sztandary FDJ rozwiną się nad obszarem zachodnich Niemiec**, podobnie, jak zwycięsko powiewały w okresie Zielonych Świąt nad Berlinem.

Leopold Marschak.

Odbudowa Gdańska

Na zdjęciu: odbudowa zabytkowych kamienic przy ul. Długi Targ; w głębi zabytkowy Ratusz i Dwór Artusa.

(Fot. A. Nowosielski)

Silniej związać życie świetlic z życiem zakładów pracy

Z obrad konferencji związkowego aktywu kulturalno-oświatowego

9 bm. odbyła się w ORZZ konferencja metodyczno-instrukcyjna referatów kulturalno - oświatowych związków zawodowych i powiatowych rad związków zawodowych oraz łódzkiego aktywu świetlicowego.

Oceniając znaczenie konferencji, należy stwierdzić, że może ona mieć poważny wpływ na rozwój dalszego życia kulturalno-oświatowego łódzkich i wojewódzkich zakładów pracy

Była to pierwsza tego rodzaju konferencja w Łodzi i wydaje się słuszne, żeby podobne konferencje odbywały się o wiele częściej, niż dotychczas, aby wszystkie doświadczenia, osiągnięcia i braki w pracy świetlic mogły być właściwie naświetlane. Świetlice wtedy tylko spełnią swe zadanie kuźni nowych kadr, gdy ich kierownicy będą mogli na tego rodzaju konferencjach wzbogacać swe doświadczenie i znajdować radę na trudności napotykane w pracy.

* * *

Konferencję zapoczątkował referat wygłoszony przez tow. Kuligowską — kierownika Wydziału Kult. Ośw. przy ORZZ.

Przedstawiając pokrótce sytuację polityczną międzynarodową i krajową referentka omówiła zadania, które na odcinku kulturalno-oświatowym postawiły przed związkami zawodowymi IV Plenum KC PZPR i IV Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Tow. Kuligowska stwierdziła, że z wytycznych IV Plenum KC Partii wynika, iż praca działów oświatowych i kulturalnych Związków wymaga szczegółowego i krytycznego omówienia.

Referentka zwróciła uwagę na trzy główne braki w pracy kulturalno-oświatowej i polityczno-wychowawczej świetlic. Mianowicie:

1 brak powiązania pracy świetlic i domów kultury z produkcją, z zadaniami planów gospodarczych, z popularyzowaniem przodujących ludzi Polski Ludowej, ich pomysłów i osiągnięć;

2 brak pogłębienia całokształtu form oraz treści pracy polityczno-wychowawczej w zakładach pracy i niedostateczne korzystanie z wielkich doświadczeń radzieckich związków zawodowych;

3 brak walki w dotychczasowej pracy kulturalno-oświatowej i polityczno-wychowawczej z obcą, burżuazyjną, drobnomieszczańską ideologią, walki ze zmieniającym umiejętnie swe formy działalności — wrogiem klasowym.

W ożywionej dyskusji, która rozwinęła się po referacie, podkreślano szczególnie dwie sprawy — sprawę walki o nowe kadry pracowników kulturalno-oświatowych i zadania świetlic w wykuwaniu i poszukiwaniu nowych kadr dla przemysłu, aparatu gospodarczego, administracyjnego itp.

Tow. Wojciechowski z V oddziału Związku Zawodowego Włókniarzy (Bawełna) stwierdził: **„My sami jesteśmy jeszcze za mało nauczeni, aby dobrze wywiązać się z zadania wychowania nowych ludzi. Dlatego też sezon letni, sezon, gdy kierownicy świetlic mają więcej czasu, winien być odpowiednio wykorzystany na pracę samokształceniową, na lepsze zapoznanie się z zagadnieniami gospodarczymi, politycznymi, a przede wszystkim kulturalnymi. Związki winny nam pomóc, organizując kursy, odczyty, dyskusje itp.**

Musimy wzbogacać naszą wiedzę, aby móc wywiązać się z ciążącego na nas zadania — wychowania nowych kadr".

Tow. Chorzewski z powiatu łowickiego zwrócił uwagę, że przy dobieraniu nowych kadr kulturalno-oświatowych zachodzą często wypadki karygodnego **lekceważenia tego odcinka pracy przez rady zakładowe i kierownictwo zakładów.** Na pracowników kulturalno - oświatowych, na kursy szkolące w tym kierunku — wyznacza się często ludzi nieodpowiednich. Do pracy oświatowej nieraz idą ludzie mało energiczni, mało uświadomieni, ludzie, którzy nie mogą sobie dać rady z ciążącymi na nich zadaniami, ludzie, którzy nie potrafią być wychowawcami nowych kadr. Ten stan winien ulec natychmiastowej zmianie. Do pracy oświatowej trzeba dobierać ludzi na odpowiednim poziomie, prawdziwych przewodników dla tych wszystkich, którzy pogłębiać będą swą wiedzę.

Tow. Strzelecki z PZPB im. 1 Maja, podkreślając brak kadr i niski poziom większości kierowników świetlic, stwierdził, że dotychczasowe ramy szkoleniowe są za ciasne, że kursy dla kierowników świetlic winny się odbywać częściej i winny trwać dłużej, aby każdy kierownik świetlicy górował swym poziomem nad świetliczanami, co, niestety, obecnie nie zawsze się zdarza.

Dalej dyskutanci zwracali uwagę na dwutorowość w pracy związkowej. Że mianowicie poszczególne świetlice otrzymują instrukcje, zalecenia, okólniki, materiały od okręgowych zarządów związkowych, od zarządów głównych, okręgowych i powiatowych rad zw. zawodowych. Również wizytacje i lustracje przeprowadzane przez przedstawicieli związków branżowych, PRZZ, ORZZ nie są ze sobą wzajemnie związane i zdarza się, że kierownik świetlicy otrzymuje wskazania z kilku instytucji, dotyczące tej samej sprawy, a różne w brzmieniu.

Jeżeli chodzi o walkę z analfabetyzmem, dyskutanci poruszyli sprawę nierealności narzuconych im planów. Plany opracowane bez powiązania z terenem nie uwzględniają często jego właściwych potrzeb.

W drugiej części konferencji **mgr. Strzelczykówna** wygłosiła referat metodyczny na temat czytelnictwa w świetlicy. Referat ten, omawiający zagadnienia samej techniki pracy bibliotekarza, nie uwzględnił jednak szeregu istotnych spraw, które wytknięto w dyskusji.

Tow. Czerwińska z ZPO im. Wiosny Ludów nie zgodziła się ze zdaniem referentki, że książka winna być dobierana na miarę czytelnika. Twierdzenie to tow. Czerwińska słusznie określiła jako nieuzasadnione, właśnie bowiem robotnicy, choć nie mają przygotowania do czytania poważnych dzieł, najwięcej garną się do dzieł klasyków, literatury być może trudnych, lecz wzbogacających zasób ich wiedzy.

Tow. Chorzewski podkreślił rolę bibliotekarza, jako przewodnika w lekturze, człowieka, który powinien dobierać książki nie na „miarę czytelnika", ale na miarę epoki, w której żyjemy. Każdy prowadzący bibliotekę musi przejść odpowiednie przeszkolenie ideologiczne.

Dyskutanci stwierdzili dalej, że w referacie nie omówiono tak ważnego zagadnienia, jak czytelnictwo prasy periodycznej, jak zagadnienia biblioteki klasyków marksistowskich i wreszcie roli książki i prasy jako oręża walki klasowej.

Tow. Zając z ramienia Wydziału Kulturalno-Oświatowego ORZZ złożył sprawozdanie z działalności wydziału. Sprawozdanie to, niestety, nie naświetliło należycie pracy oświatowo-kulturalnej na terenie okręgu, a to ze względu na to, że sprawozdawczość na tym odcinku jest, jak dotychczas, niewystarczająca. Sprawozdawca, niestety, nie mógł operować materiałem faktycznym, zarówno bowiem powiatowe rady, jak oddziały związków i poszczególne świetlice nie nadsyłają regularnie sprawozdań o swych pracach.

W sprawozdaniu podkreślono, że dotychczas o całkowitym ukończeniu akcji zwalczania analfabetyzmu zameldowały na terenie Łodzi jedne zaledwie PZPDz. im. Kasprzaka.

Dyskusję podsumował sekretarz ORZZ tow. Wasiak, który stwierdził, że na 28 dyskutantów wszyscy zabierali głos w sprawach istotnie ważnych i dyskusja, aczkolwiek może za mało upolityczniona, stała na dość wysokim poziomie.

Tow. Wasiak podkreślił konieczność realizacji w pracy świetlicowej zadań, które stoją przed ruchem związkowym, a więc przede wszystkim walki o podniesienie produkcji oraz walki o pokój. Przeprowadzona dotychczas kontrola 120 świetlic nie dała, niestety, najlepszych wyników. Stąd wniosek, że kontrole należy przeprowadzać częściej i że świetlice muszą zostać otoczone troskliwą opieką ze strony rad zakładowych i dyrekcji. Niedopuszczalne jest mechaniczne podchodzenie dyrekcji do pracy kierowników świetlic, jak na przykład wymaganie od etatowego kierownika świetlicy, aby przychodził do pracy na 8 rano, bowiem kierownik świetlicy przede wszystkim powinien pracować po południu i wieczorem — w tych godzinach, gdy świetlica tętni życiem.

W pracy świetlic główną uwagę zwrócić trzeba na pracę kół samokształceniowych, zarówno kół samokształcenia ogólnego, jak i zawodowego. W samokształceniu zawodowym winni wziąć udział majstrowie, inżynierowie, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, którzy swą wiedzą i doświadczeniem winny się dzielić z całą załogą właśnie na zebraniach kół samokształceniowych.

Zespoły dobrego głośnego czytania winny kontynuować pracę podjętą na kursach dla analfabetów. Poprzez interesującą, pouczającą lekturę winny zachęcać do czytania tych wszystkich, którzy ostatnio posiedli tę umiejętność czytania.

Życie świetlicy winno być o wiele silniej związane z produkcją danych zakładów co winno się odzwierciedlać zarówno w dekoracjach świetlicy, jak i w pracy świetliczan.

Przebieg dyskusji, jak również jej podsumowania stanowiły dla zebranego aktywu świetlicowego poważny materiał, który powinien przyczynić się do usprawnienia pracy tych ważnych placówek socjalistycznej kultury w naszym kraju.

Nowy numer „Nowych Czasów"

Treść numeru:

1) **Wzmóc walkę o pokój.**

2) **N. Osipienko** — Nowy etap ekspansji amerykańskiej w Europie Zachodniej.

3) N. Leonidow — jubileusz traktora radzieckiego.

4) Jeszcze o stopie życiowej mas pracujących.

5) W krajach demokracji ludowej.

6) Na widowni międzynarodowej — Notatki.

7) N. Iljin — Ziemia i ludzie (notatki pisarza).

8) N. S. — „Niewidzialny gabinet" podżegaczy wojennych.

9) Przeciw fałszywej informacji i oszczerstwom: N. Sz. — Angielski Szyper nie w swoim repertuarze.

10) Żałobne majaczenia „Głosu Ameryki".

11) Kronika wydarzeń międzynarodowych.

POETA WALKI O SOCJALIZM

Napisał Stanisław Dobrowolski

„Śpiewam radość człowieczej mocy,
kiedy tworzy, kiedy wyzwala..."

Ukazało się zbiorowe wydanie utworów poetyckich Władysława Broniewskiego...*). Przerachowałem pośpiesznie w myślach lata od tamtego dnia, kiedy jeszcze uczniakiem będąc szedłem do księgarni zwabiony ogłoszeniem o ukazaniu się w sprzedaży pierwszego tomu jego wierszy: równe dwadzieścia pięć lat. Ładny kawał życia. I niemały kawał roboty.

Trudno mi tu dzisiaj odtworzyć wzruszenia, jakich doznawaliśmy wówczas, czytając te pierwsze wiersze Broniewskiego — tak, jak wtedy trudno mi było jeszcze określić, na czym zasadzała się ich zniewalająca, urzekająca siła.

Najprostsze słowa porywały, skrzydliły zapał, budziły „radość człowieczej mocy", podbijały serca:

„Dzień nam roboczy nastał,
Młot niesiemy, kilof i łom".

To był rok 1925. Książka nosiła bezpretensjonalny tytuł **„Wiatraki"**.

Od tamtego dnia nie przeoczyłem już ani jednego wiersza Broniewskiego. W dwa lata później poznałem osobiście autora „Wiatraków".

Dzisiaj — prawie bez przesady — można mówić, że Broniewskiego zna cała Polska. Czytają jego wiersze młodzi, starzy, inteligenci i robotnicy, recytują je w świetlicach i szkołach, na zebraniach i uroczystych akademiach. On sam entuzjastycznie zawsze i serdecznie witany czyta je górnikom w kopalniach i robociarzom po fabrykach, zniewala swoimi słowami starych towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych ludzi pracy.

W czym zatem tkwi uwodzicielska siła jego poezji?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta i jedna: **Broniewski potrafił przez dwadzieścia pięć lat swojej poetyckiej twórczości dawać stale wyraz rewolucyjnej świadomości klasy robotniczej, potrafił w najprostsze słowa swoich strof zakląć gniew i zapał, tęsknoty i nadzieje, ból i radość polskiego proletariatu, walczącego przeciwko kapitalistycznej przemocy o nowe, doskonalsze formy życia.**

„Jest gdzieś radość ludzka, zwyczajna,
jest gdzieś jasne i piękne życie.
Powszedniego chleba słów daj nam
i stań przy nas, i rozkaż bić się!..."

— oto żądanie, jakie postawił przed bez mała 25 laty poezji.

„O pieśni gniewna! śmiało wypłyń!
. . . . . .
do fabryk idź, do hut, do sztolni,
gromami krzyknij: — Wstańcie wolni!
młotami zadzwoń: — Rwijcie kraty!
sercami uderz: — Dzień zapłaty!"

I przez dwadzieścia pięć lat poeta wiernie dotrzymywał kroku klasie robotniczej, dzieląc jej klęski i triumfy, jej dolę i niedolę. Można i trzeba stwierdzić, że na długiej przestrzeni tych lat nie było wydarzeń emocjonujących polską klasę robotniczą, na które by poeta bezpośrednio i gorąco nie reagował w swoich strofach.

„Bądź, jak sztandar rozwiany wśród walki"

— twardo rzucił poezji i przez całe lata jego poezja zagrzewała polską klasę robotniczą do walki z kapitalistycznym wyzyskiem i sanacyjnym uciskiem. Jej konkretność, jej najściślejsze zespolenie z codziennymi, aktualnymi sprawami tej walki, jej bezpośredniość, prostota i ożywiająca ją potęga uczucia powodowały, że była ona nieocenionym orężem w tej walce.

Świadomy tego poeta-bojownik pisał „Do przyjaciół - poetów" w najcięższych latach zmagań, w latach „kłamstwa wolności i prawa":

„W blasku dni, które idą,
nasze słowa staną jak wojsko,
trzeba dziś je uzbroić,
jutro dać im wielkość i sławę,
by się prawem stały i siłą
ponad Ziemią, Europą i Polską,
trwalsze od tablic praw Rzymu,
wyższe niż Wawel".

Piewca walki klasowej, głęboki humanista i internacjonalista, bojownik o pokój już od pierwszych wierszy swojej pierwszej książki, gdy groza faszystowskiego najazdu zawisła nad jego Ojczyzną i Europą, twardym **„Bagnet na broń!"** podrywał swój naród do bohaterskiej obrony kraju...

Oto w niewielu słowach Broniewski, jakiego znaliśmy: Broniewski — poetycka historia dwudziestu lat walki o „ojczyznę zwycięskiej miłości".

Niesprawiedliwością było by wszelako ponad wszelką miarę widzieć w autorze **„Zagłębia Dąbrowskiego", „Ballady o Placu Teatralnym", „Księżyca ulicy Pawiej"** i tylu innych wierszy z lat międzywojennego dwudziestolecia, tylko poetę rewolucyjnej walki tamtej, zamkniętej już dla naszej historii epoki.

Po latach wojennej męki patriotycznej i triumfie nowej, ludowej Polski otworzyła się przed Broniewskim nowa, piękna karta twórczości: jego radosna, dumna poezja socjalistycznego budownictwa.

„Drogi zburzone,
miasta w ruinie,
historia
gnie nas i łamie,
lecz — „nie zginęła",
nigdy nie zginie,
my ją dźwigniemy sami!
. . . . . .
Lud,
co przed wrogiem
karku nie schylał,
dźwiga za przęsłem przęsło.
Filar pod niebo!
Łuki na filar!
Wzwyż!
W dal!
W socjalizm!
W zwycięstwo!"

Oto nowy i zawsze ten sam Władysław Broniewski — Broniewski natchniony piewca „człowieczej mocy, kiedy tworzy, kiedy wyzwala".

* * *

Nowa edycja wierszy Broniewskiego, ich zbiorowe wydanie przychodzi w samą porę: będzie najdoskonalszą odpowiedzią znakomitego poety na pytanie postawione w toczącej się dyskusji: jaką być winna nasza dzisiejsza poezja i do jakich źródeł tradycji ma sięgać?

*) Wł. Broniewski — Wiersze Zebrane „Książka i Wiedza" 1956

11 czerwca

Odpowiadamy na listy

Ob. Leopold Celary z ulicy Sienkiewicza 79. Sprawdziliśmy podane przez Was fakty i okazało się, że wprowadzacie nas w błąd. Ziemniaki w sklepie otrzymaliście. Kierownik sklepu nie pozwolił Wam tylko na przebieranie między nimi.

Lokatorzy domu przy ulicy Sasanek 43: Ze swoją sprawą musicie się zwrócić do DRN — Północ.

Szkoła Przysposobienia Przemysłowego Nr 46: Dziękujemy za miłe słowa uznania.

Ob. Ludwik Kaźmierczak, z ulicy Limanowskiego 135: Sprawę, o której piszecie, sprawdziliśmy w szpitalu Nr 6 (Betleem). Okazało się, że Zdzisław Matłowski nie leżał w wymienionym szpitalu. Prawdopodobnie zostaliście przez tego chłopca wprowadzeni w błąd.

Ze Zw. Inwalidów Pracy

Związek Inwalidów Pracy wzywa członków do składania legitymacji związkowych, celem ostemplowania. Legitymacje należy składać przy ul. Wigury 4-6.

Nowe normy—nowe zarobki

Pierwsza wypłata na Starym Mieście

przekonała robotników budowlanych o wyższości udoskonalonych metod pracy

Każdy z murarzy lub cieśli, zatrudnionych w PPB na Starym Mieście, po otrzymaniu pierwszej wypłaty, obliczonej według nowego katalogu norm, porównywał **swój obecny zarobek z uzyskiwanymi poprzednio.** Zadowolone miny większości świadczyły, że porównanie wypadło **korzystnie.** Wszędzie tam, gdzie praca została dobrze zorganizowana, a takich budowli jest przynajmniej 40 procent, zarobki wzrosły, i to znacznie. U części, stanowiącej drugie 40 procent, utrzymały się one na dawnym, niezmienionym poziomie, a u pozostałych, przeważnie z powodu różnych niedociągnięć organizacyjnych, zwłaszcza wśród brygad transportowych lub robotników, pracujących przestarzałymi indywidualnymi metodami pracy, zaznaczyła się **pewna zniżka zarobkowa.**

* * *

Przed nami leżą **dwie listy płacy załogi,** zatrudnionej przy budynku Nr 8. Pierwsza pochodzi z kwietnia, druga, to **dwutygodniowe obliczenie zarobków już według nowych norm.** Na budowli Nr 8 pracuje wzorowy zespół, biorący udział w konkursie na najlepszy zespół budowlany. Organizacja pracy jest tu bez zarzutu. Dlatego też choćby pobieżne porównanie obu list płacy wypada stanowczo na korzyść tej drugiej. Ogólnie biorąc, zarobki robotników wysoko wykwalifikowanych **wzrosły od 10 do 30 proc.** Np. murarz Sztyglic, zarabiający dotąd 15.000 zł otrzymał obecnie 19.220 zł. Jego pomocnik miał o 4.000 zł więcej, aniżeli w ubiegłym miesiącu. Wynagrodzenie tynkarza, pracującego systemem dwójkowym, ob. Wójcika, podniosło się do 32.000 zł. Wzrosły również o 10 procent zarobki posadzkarzy.

* * *

Wprowadzenie nowych norm w budownictwie, a co za tym idzie, usprawnienie organizacji i zmiana stylu pracy przyniosło znaczne korzyści, zarówno całej gospodarce narodowej, jak i przeważającej części pracowników budowlanych. **Podniosła się wydajność, wzrosły zarobki.**

Tam, gdzie płace utrzymały się na niezmienionym poziomie, lub nawet wykazują nieznaczną tendencję zniżkową, winę za to ponoszą tylko i wyłącznie **sami pracownicy oraz ich kierownictwo.** Pomimo tego bowiem, że od wprowadzenia nowych norm minęło już kilka tygodni, pracują oni w dalszym ciągu według starych zasad, kierownictwo zaś nie potrafi w odpowiedni sposób zorganizować budowy, a murarze czy betoniarze, ulegając starym nawykom, rutyniarstwu, nie chcą zastosować nowych, zespołowych metod pracy.

Ale nawet dla tych najbardziej zacofanych, odżegnujących się z góry od wszelkiego nowatorstwa, ulepszeń i usprawnień, pierwsza wypłata i porównanie jej z zarobkami swych właściwie pracujących kolegów będzie najlepszym, najbardziej przekonywającym dowodem, że nowe normy, przejście na nowy styl pracy **przynieść im może znaczne korzyści materialne.**

* * *

Osobnego omówienia wymaga sprawa **zarobków brygad transportowych.** Przeciętny stopień wykonywania norm waha się tutaj w granicach od 80 do 105 procent. A więc, w porównaniu z robotnikami wykwalifikowanymi jest stosunkowo niski. Przyczyniło się to naturalnie do pewnego obniżenia wysokości ich zarobków.

Co jest tego przyczyną? Przede wszystkim zbyt duża ilość zatrudnionych robotników w stosunku do istotnych potrzeb. Majstrowie, kierownictwo zbyt często jeszcze dają posłuch zespołom murarskim czy ciesielskim, które w trosce o sprawną pracę, ale zupełnie zbytecznie, żądają do pomocy **nadmiernej liczby robotników transportowych.**

Usprawnienie pracy nie polega przecież na zatrudnieniu większej ilości ludzi, lecz na odpowiednim ich **zorganizowaniu i ustawieniu.** Zbyt duża ilość robotników na budowli utrudnia pracę, a tym samym obniża wydajność i zarobki innych.

Konieczne jest natomiast, aby grupy transportowe rozpoczynały i kończyły pracę o pół godziny lub o godzinę wcześniej od robotników wykwalifikowanych, przygotowując w tym czasie odpowiedni zapas materiałów budowlanych, który następnie jest tylko uzupełniany.

Przy obliczaniu pierwszej wypłaty powstały również pewne niedociągnięcia, wynikłe z niedostatecznej znajomości nowego katalogu norm przez pisarzy, obliczających normy. Są to wypadki karygodne i wszelkie usprawiedliwienia w tej dziedzinie nie mają dostatecznego uzasadnienia. Kierownictwo musi roztoczyć ścisłą kontrolę nad pracą pisarzy, aby wszystkie te braki w następnym okresie wypłat zostały bezwzględnie usunięte.

Również co do nowych norm przeprowadza się dalej pewne niezbędne **uzupełnienia i poprawki.** Np. podniesione zostało o 10 proc. wynagrodzenie robotników transportowych.

Przed kierownictwem poszczególnych budowli stoją w dalszym ciągu poważne zadania w postaci jeszcze racjonalniejszego wykorzystania ludzi i sprzętu i sprawniejszego zorganizowania pracy. Już pierwsze tygodnie po wprowadzeniu nowych norm przyniosły wzrost wydajności i ogólnej sumy wynagrodzeń, ale wzrost ten winien być jeszcze wydajniejszy i należy usunąć dotychczasowe niedociągnięcia organizacyjne, odbijające się na zarobkach.

Winny o tym pamiętać także organizacje partyjne i związkowe, stawiając te sprawy przed załogą i rozpatrując je na naradach wytwórczych. (J. K.)

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Zanieczyszczone podwórko z winy PSS

Komitet domowy z ul. Wschodniej 49 nadesłał nam następujący list: „Na terenie naszego domu przerobiona została stołówka PSS na świetlicę. Wszystkie nieczystości i gruzy wyrzucono na podwórko. Zwracaliśmy się kilkakrotnie do centrali PSS przy ul. Piotrkowskiej 31 z prośbą o wywiezienie tych śmieci, ale stale kończy się na przyrzeczeniach, a tymczasem robactwo się mnoży. Udaliśmy się nawet o pomoc do funkcjonariuszy MO, którzy interweniowali, ale także bez skutku..."

Mamy nadzieję, że śmieci zostaną przez „Powszechną" usunięte.

Czy to ma być uprzejma obsługa?

Ob. Ryszard Dziedzic pisze: „Przy ul. Piotrkowskiej 16 mieści się sklep fotograficzny MHD Nr 66. Obsługa w tym sklepie jest wybitnie mało uprzejma. Tak więc na przykład, kazano mi zgłosić się po wywołane klisze fotograficzne dnia 9 czerwca br. Dnia tego jednak oświadczono mi, że klisze jeszcze nie zostały wywołane i że mam przybyć dnia następnego, to znaczy 10 czerwca. Klisze otrzymałem, ale ekspedient powiedział mi: „Były zrobione jeszcze wczoraj, ale nie chciałem iść na górę, gdyż to nie moja kompetencja". Kiedy pytałem o kierownika lub o jego zastępcę, powiedziano mi, że są nieobecni. Nie było także książki zażaleń...".

Prosimy dyrekcję MHD o zainteresowanie się powyższym sklepem.

Dlaczego szczupli są uprzywilejowani?

Brak kostiumów kąpielowych większych rozmiarów

Mamy obecnie najpiękniejszą porę roku. Bywają dni, że słońce wprost praży — a w wolne popołudnia i dni świąteczne wszystkie plaże łódzkie i okolice zapełniają tłumy opalających się i używających kąpieli łodzian.

Szczupłe sylwetki plażowiczów w kostiumach kąpielowych używają do woli ochłody w stawach. Niestety.. kąpać się mogą tylko osobnicy, obdarzeni tzw. smukłymi postaciami. Dlaczego? Gdyż w żadnym sklepie Centrali Tekstylnej, ani PSS, ani MHD, nie można nabyć kostiumu kąpielowego dla osób bardziej korpulentnych.

Cóż więc mają czynić ci wszyscy, którzy ważą więcej, niż 70 kilogramów? Mogą tylko patrzeć z zazdrością na osobników szczupłych i kąpać się... w łaźniach miejskich!

Pożądane było by, aby Centrala Tekstylna pomyślała również o osobach tęższych i sprowadziła asortyment kostiumów kąpielowych oraz plażowych większych rozmiarów.

Tematy dnia

Powstaje ludowa inteligencja polska

Studium Przygotowawcze

dla młodzieży robotniczo-chłopskiej

Studium Przygotowawcze na wyższe uczelnie w Łodzi prowadzi obecnie akcję przyjmowania młodzieży robotniczo-chłopskiej na pierwszy rok nauki. Termin rekrutacji przedłużony został do końca czerwca br.

Do tej pory 490 podań zostało już zatwierdzonych. W tej liczbie jest 177 podań, skierowanych przez kobiety, 239 podań robotników przemysłowych, 14 podań robotników rolnych z PGR-ów i młodzieży ze spółdzielni produkcyjnych oraz 158 podań, skierowanych przez synów średnio- i małorolnych chłopów.

Obecnie rozpatrywane są następne podania, gdyż każdy dzień przynosi nowe zgłoszenia do komisji kwalifikacyjnych zarówno w Łodzi, jak i na terenie województwa, w powiatach i miastach wydzielonych. Młodzież robotnicza i chłopska, która nie miała przed wojną możliwości zdobywania wiedzy, obecnie po 7 klasach szkoły podstawowej, albo też po samodzielnym opanowaniu programu 7 klas, kierowana jest na Studium Przygotowawcze, aby po dwuletniej nauce móc wstąpić na wyższe uczelnie i kontynuować studia, zależnie od swego zamiłowania i zdolności.

15 sierpnia br. rozpocznie się dwutygodniowy kurs dla tych wszystkich, których podania zostały przyjęte w ciągu czerwca br. W ciągu tego kursu sprawdzone zarazem zostaną wiadomości młodzieży, która pragnie dalej uczyć się i studiować. Będzie to egzamin selekcyjny, po czym we wrześniu br. młodzież rozpocznie naukę w Studium.

Obecnie przygotowane już są kwatery dla młodzieży z terenu województwa. Dwie bursy zapewnią miejsce każdemu, a utrzymanie i egzaminy będą całkowicie bezpłatne.

We wrześniu setki młodzieży z Łodzi i województwa rozpoczną naukę. Mieszkania w domach akademickich i w bursach Studium, stypendia, pomoce naukowe zapewnią młodzieży odpowiednie warunki nauki. W tym roku ci, którzy przedstawią zaświadczenia, że mają rodziny na utrzymaniu, oprócz stypendium otrzymywać będą specjalny zasiłek rodzinny.

Jest rzeczą konieczną, ażeby organizacje młodzieżowe oraz partyjne w zakładach pracy w Łodzi i województwie rozwinęły szeroką akcję uświadamiającą co do możliwości, jakie stwarza Studium Przygotowawcze. Dzięki tej akcji z pewnością niejeden młody człowiek i niejedna dziewczyna nabiorą ochoty do zdobywania dalszej wiedzy, zasilając w przyszłości kadry nowej ludowej inteligencji polskiej. (m. z.)

Opera „Halka"

w parku 19 stycznia (Helenów)

W ramach wczasów świątecznych usłyszymy w dniu 11 czerwca o godz. 16 w parku 19 Stycznia (Helenów) operę „Halka" St. Moniuszki (Montaż estradowy). Wykonawcy: A. Winiarska — Halka, E. Szynkarski — Jontek, E. Banaszczyk — Janusz. Chór i Łódzka Orkiestra Symfoniczna p-d J. Pawłowskiego.

Impreza ta zapoczątkuje cykl — organizowanych przez Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — koncertów popularnych w parku 19 Stycznia ze stałym udziałem Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej oraz zaproszonych chórów świetlicowych i zespołów baletowych.

W innych parkach występować będą w tych samych godzinach najlepsze orkiestry dęte naszego miasta.

Wejście bezpłatne.

Recital fortepianowy

W dniu 13 czerwca b.r., w sali Państw. Filharmonii w Łodzi, o godzinie 19,30, odbędzie się recital fortepianowy Barbary Hesse-Bukowskiej, laureatki IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63—Dancerowa Plac Wolności 3 — Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka Gdańska 23 — Borkowski.

Wzmagamy socjalistyczną dyscyplinę pracy

Pomyślne wyniki energicznego stosowania ustawy w PZPB im. Dzierżyńskiego

Nowa ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy przyniosła już prawie we wszystkich zakładach pożądane wyniki. Stopniowo zmniejsza się liczba spóźnialskich, zawodowo „chorych" i tych, którzy z zasady nie mogli nigdy usprawiedliwić swej nieobecności.

Znaczne sukcesy w walce o dyscyplinę pracy odniosły ostatnio PZPB im. Dzierżyńskiego. Jeszcze w pierwszej połowie maja bywało tutaj 6,46 proc. nieobecności, z czego 1,28 proc. bez usprawiedliwienia. A jak jest dzisiaj! Odsetek ten zmalał do 4,46 proc., w tym 0,6 proc nieusprawiedliwionych.

Co wpłynęło na podniesienie dyscypliny pracy w PZPB im. Dzierżyńskiego? Przede wszystkim fakt, że akcja, mająca na celu zapoznanie załogi z nową ustawą, podniesienie świadomości wśród robotników, utrwalenie w nich socjalistycznego stosunku do pracy, nie zakończyła się, jak w wielu innych zakładach, na kampanii przygotowawczej, lecz jest dalej prowadzona przez administrację, radę zakładową i organizację partyjną.

Równolegle z agitatorami partyjnymi i mężami zaufania działają Liga Kobiet oraz koło ZMP. W myśl nowej ustawy dyrekcja zakładowa, zdając sobie sprawę z ciążącej na niej odpowiedzialności, sprawuje ścisłą kontrolę nad kierownikami od działu, przestrzega należytego stosowania wszystkich paragrafów ustawy. Naczelny dyrektor zakładów tow. Radzikowski, sam organizuje częste odprawy kierowników, interesuje się protokółami, sporządzanymi przez przedstawicieli administracji, rady zakładowej oraz wydziału personalnego, zwraca uwagę na właściwe wymierzanie kar. Toteż, gdy kierownik tkalni elektrycznej tow. Szelest, przez pomyłkę zastosował wobec jednego z łazików zbyt łagodną karę, zostało to natychmiast spostrzeżone i naprawione.

Wobec notorycznych łazików ustosunkowano się w PZPB im. Dzierżyńskiego tak, jak tego wymaga ustawa. Już wkrótce po wejściu jej w życie skierowano do sądu sprawę robotnika wykończalni, ob. Bednarka, który bez usprawiedliwienia opuścił wiele dni pracy. Wydanie przez władze sądowe wyroku, skazującego Bednarka, wpłynęło na dalszy spadek odsetka nieobecności. Ostatnie wyniki zmagań o socjalistyczną dyscyplinę pracy wykazują także rzecz godną podkreślenia — zmniejszenie się liczby nieobecnych usprawiedliwionych.

Kierownictwo zakładów nie zadowala się jednak pierwszymi osiągnięciami i nadal prowadzi energiczną walkę na tym polu. Bolączką zakładów pozostaje nadal zbyt wysoka jeszcze nieobecność w soboty i dni poświąteczne. Wprawdzie i tu zaznaczyła się poprawa. Niemniej jednak na tym odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia. Szczególnie wdzięczne pole do działania mają tu agitatorzy i mężowie zaufania.

Walka z absencją powinna także znaleźć swe odbicie na łamach fabrycznej gazetki ściennej, która dotychczas nie porusza tej najbardziej żywotnej obecnie sprawy.

Aparat związkowy winien spowodować ożywienie działalności trójek społecznych. Ich zadaniem, jak wiadomo, jest udawać się do mieszkań osób nieobecnych przy pracy, sprawdzać, co się z nimi dzieje, aby w razie potrzeby udzielić im pomocy, dostarczyć radzie zaświadczenia lekarskiego lub też zdemaskować nierobów i łazików, nie stawiających się do pracy bez usprawiedliwionej przyczyny.

Po usunięciu braków, występujących jeszcze w pracy aparatu związkowego, **dyscyplina pracy w PZPB im. Dzierżyńskiego z pewnością jeszcze bardziej się podniesie.**

Bad.

Krajowy Zjazd Włókniarzy

odbędzie się w Łodzi

W dniach 17 — 19 czerwca br. odbędzie się w Łodzi w sali „Ogniska" Ogólnokrajowy Zjazd Związku Zawodowego Włókniarzy, w którym wezmą udział oprócz delegatów wszystkich oddziałów Związku, przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Program Zjazdu przewiduje sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Głównego Związku. Referat na temat zadań Związku wygłosi przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Lekkiego. W ciągu trzech dni obrad omówione zostaną i przedyskutowane zagadnienia produkcyjne, współzawodnictwa pracy, kulturalno-oświatowe itp.

Ostatniego dnia Zjazd dokona wyboru nowych władz związkowych. Przed nowym Zarządem Głównym staną nowe zadania, nakreślone w toku obrad Zjazdu.

Uroczysta akademia połączona z manifestacją na cześć pokoju w hali sportowej na Widzewie zakończy obrady.

III Krajowy Zjazd Włókniarzy w oparciu o wytyczne IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ jasno określi zadania stojące przed Związkiem Włókniarzy.

Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Południe

wybiera nowe Prezydium

Wybory nowych prezydiów rad narodowych zostały już w Łodzi zakończone — w dniu wczorajszym wybrano bowiem Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź—Południe.

O godz. 14 rozpoczęło się plenarne posiedzenie DRN, na którym sprawozdanie z działalności DRN złożył dotychczasowy przewodniczący Dzielnicowej Rady, tow. Jaguszewski, a sprawozdanie z działalności Starostwa Grodzkiego Południowego, złożył dotychczasowy starosta grodzki, ob. Longin Szymański. Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja.

Po dyskusji nastąpiła dziesięciominutowa przerwa. Następnie rozpoczęła się uroczysta sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Południe. Sesji przewodniczyła tow. Józefa Śniada, która otwierając uroczystość powitała przybyłych gości, zapraszając do Prezydium:

przewodniczącego Rady Narodowej w Łodzi — tow. Mariana Minora, zastępców przewodniczącego — tow. tow. Mikołajczykową i Bugajskiego, sekretarza KŁ PZPR — tow. Duniaka, sekretarza RN miasta Łodzi — tow. Wróblewskiego, sekretarza Komitetu Dzielnicowego w Rudzie Pabianickiej — tow. Kazura, przedstawicieli Str. Dem., Str. Pracy i ZSL oraz przodowników pracy.

Po wysłuchaniu referatu tow. Bugajskiego: „O zadaniach terenowych organów jednolitej władzy państwowej" — przystąpiono do wyboru nowego Prezydium. Do Prezydium jednomyślnie wybrani zostali: Longin Szymański — jako przewodniczący, Aniela Marosek — zastępca przewodniczącego, Jan Jaguszewski — sekretarz i członkowie: Maria Ścisłowska oraz Stanisław Jaziński. (sw)

Śladem naszych artykułów

Zakłady gastronomiczne będą otwarte

również w dni świąteczne

Książka zażaleń dostępna na każde żądanie

Prezydium Rady Narodowej nadesłało nam odpowiedź na artykuł p. t. **„Dlaczego wiele zakładów gastronomicznych nie pracowało w niedzielę?"** Pisaliśmy wówczas że dn. 28.5 br., w pierwszy dzień Zielonych Świątek wiele mieszkańców Łodzi bezskutecznie kołatało od jednego zakładu gastronomicznego do drugiego. Otwarta bowiem była tylko Gospoda Ludowa PDT.

Prezydium RN zawiadamia nas, że na przyszłość przedsięwzięte będą wszelkie środki, aby potrzeby ludności w dziedzinie wyżywienia mogły być w dni świąteczne dostatecznie zaspokojone.

* * *

W dniu 21 maja b.r. poruszyliśmy sprawę niewłaściwej pracy ośrodka Ubezpieczalni Społecznej, przy ulicy Próchnika. Okazało się, że lekarz okulista był nieobecny z przyczyn usprawiedliwionych. Co się zaś tyczy książki zażaleń, której nasza czytelniczka nie mogła wówczas otrzymać, ponieważ znajdowała się ona w posiadaniu nieobecnego lekarza, pełniącego jednocześnie obowiązki kierownika ośrodka, Ubezpieczalnia wydała zarządzenie, aby była ona dostępna dla każdego pacjenta, bez względu na obecność kierownika ośrodka.

Pracownicy poszukiwani

Ekonomistów planistów, księgowych bilansistów, planistów finansowych, inżynierów i techników budowlanych lądowców, inżynierów i techników kotłowych, inżynierów i techników mechaników, inżynierów i techników elektryków, zaopatrzeniowców branży żelaznej, elektrotechnicznej i artykułów technicznych, kierowników sekcji zatrudnienia i płacy, murarzy i pomocników, maszynistki wykwalifikowane — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Lekkiego, Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione, okręg Łódź w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2. Zgłoszenia osobiste i w drodze korespondencyjnej, przyjmuje Wydział Personalny PRMPL, okręg Łódź. 536

Wykwalifikowanych magazynierów, wykwalifikowanych rachmistrzów i kartotekarzy — zatrudni natychmiast Składnica Eksportowo- Wyrobów Bawełnianych. Zgłaszać się do Działu Personalnego, Łódź, ulica Tymienieckiego 5. 539

Księgowego samodzielnego, przędzarzy, przykręczy na przędzalnię wózkową oraz uczniów powyżej lat 18 — zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Świerczewskiego, Łódź, ul. Wólczańska 219. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 518

Technika budowlanego do Oddziału Inwestycji i Odbudowy, planistę do Działu Handlowego, kierowników sklepów branży spożywczej, kierownika Oddz. Administr.-Gospodarczego — zatrudni natychmiast: Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi, Łódź, ul. Piotrkowska 104a. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Oddział Personalny, ul. Piotrkowska 104a, prawa oficyna, II piętro. 533a

Samodzielnych referentów, maszynistki do wystawiania rachunków oraz księgowych wykwalifikowanych i kontystów zaangażuje natychmiast Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Łodzi. Warunki do omówienia w Dziale Personalnym, ul. Piotrkowska 51, II piętro, w godz. od 10 do 12.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Łysiak Kazimierz. 10833

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Ludwiczak Stanisława. 10834

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpiecz. na nazwisko Sobczyk Jan. 10836

SPÓŁDZIELNIA Pracy Siatek Drucianych i Ogrodzeń w Łodzi, Strzelców Kaniowskich 1 — wykonuje z własnych i powierzonych materiałów: siatki ogrodzeniowe, bramy, furtki, okna żelazne i kompletne ogrodzenia.

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Cegielska Zofia. 10839

ZGUBIONO legitymację służbową pocztową Nr. 4683 i odcinek zameldowania, Kurnicki Jerzy Lucjan. 10838

MOTOCYKL N.S.U. 250 ccm. nowoczesny sprzedam, ul. Srebrzyńska 11, dom kolejowy, przy przejeździe kolejowym. 10848

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Rudnicki Jan. 10837

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 11 czerwca 1930 r.

AUTOBUS W ROWIE

W dniu wczorajszym autobus ŁD 81573, kursujący na linii Łódź - Pabianice — Łask w pobliżu fabryki Horaka stoczył się do rowu, przygniatając swym ciężarem pasażerów.

Kilkanaście osób odniosło ciężkie obrażenia i rany. Autobus jest niezdatny do użytku.

BRAK 400.000 IZB

„Kurier Łódzki" pisze, że długotrwały kryzys i zastój w budownictwie spowodowały katastrofalną sytuację w dziedzinie mieszkaniowej. Już w obecnej chwili **brak jest w Polsce 400.000 izb mieszkalnych**, przy czym corocznie niedobór ten wzrasta o nowe 50.000 izb mieszkalnych.

Aby zaradzić tej sytuacji należało by inwestować corocznie pół miliarda złotych, ale skąd je brać? — kończy pismo.

SIEDZĄ W DOMACH BEZ UBRAŃ

„Republika" drukuje odezwę Komitetu Niesienia Pomocy dla Najbiedniejszych, wzywającą do składania ofiar w postaci niepotrzebnej bielizny i ubrań. Bielizna i odzież przeznaczona będzie dla dzieci — zakwalifikowanych na wyjazd na kolonie, dla dzieci, które nie mogą wyjść na ulicę z powodu braku ubrań. Dzieci tych nie można napół nago wywieźć za miasto.

Dary przyjmuje Komitet, Piotrkowska 73.

CHOROBY ZAKAŹNE W ŁODZI

Ilość zachorowań na choroby zakaźne w Łodzi wzrasta. W dniu wczorajszym zanotowano 123 przypadki zachorowań na tyfus brzuszny, błonicę, gorączkę połogową i t. p.

ŻMIJE, MUCHY I MOLE

Pod tytułem „Plaga roku 1930" — „Republika" donosi o pladze żmij, jaka nawiedziła okolice podłódzkie. Żmije pokazują się nawet masowo w niektórych parkach łódzkich, a nawet na skwerach w śródmieściu.

Poza tym Łódź nawiedzona została plagą małych, drobnych muszek, których ukąszenie powoduje opuchnięcia. Rozmnożyły się także w niesłychany sposób mole, przed którymi „Republika" ostrzega gospodynie.

NIEMOWLĘ W WALIZCE

W pociągu odchodzącym z dworca Kaliskiego znaleziono walizkę zaschowanym w niej dzieckiem płci męskiej. Dziecko miało na szyi zawieszony list z następującym tekstem.

Nazywa się Edgar. Nie mam na utrzymanie dziecka, musiałam je tutaj pozostawić".

TRZY WYROKI ŚMIERCI NA KOMUNISTÓW

We Lwowie ogłoszono trzy wyroki śmierci na komunistów Hirsza, Jugenda i Proppera — za przynależność do partii komunistycznej oraz za drukowanie i kolportaż odezw komunistycznych. („Głos Poranny").

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów"

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

W poniedziałek, dnia 12 czerwca br. — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 „Makar Dubrawa".

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)

Niedziela, dnia 11 czerwca 1950 r. godz. 12.00 widowisko otwarte pt. „Nowa szata króla".

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Niedziela, dnia 11 czerwca 1950 r. godz. 15 i 17.15 — „Wesoła Maskarada".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49 kier. art. Ida Kamińska ZESPÓŁ WROCŁAWSKI

W niedzielę, dnia 11 czerwca rb. premiera „Przyjaciele" A. Upsienskiego w przekładzie i reżyserii I. Grudberga. Początek o godzinie 19.30.

TEATR „OSA"

Traugutta 7 Tel. 272-70

Ostatnie 3 dni! Dziś o godz. 19.30 „Romans z wodewilu".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Niedziela, dnia 11 czerwca 1950 r. o godz. 19.15 „Córka pani Angot".

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zdradzieckie skały" — godz. 16, 18.30, 21 poranek godz. 11

BAJKA (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23" godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) Program składany: Dzieje jednej obrączki", „Słoń i Mrówka" „Noc Noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę" godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12

MUZA (Pabianicka 173) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Dziś o wpół do jedenastej" godz. 15, 17.30, 20 poranek godz. 11

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Płomień Nowego Orleanu" godz. 16, 18, 20.

ROMA (Rzgowska 84) „Program składany" („Szara szyjka", „Siedem czarodziejskich płatków", „Biegiem Wołgi") godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

REKORD (Rzgowska 2) „Nieodrodna córka" godz. 15.30, 18, 20.30

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Czarodziejski kryształ" godz. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Młoda Gwardia" II seria godz. 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Saławat wódz Baszkirów" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 10.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 17, 19, 21 poranek godz. 11

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Legitymacja partyjna" godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Urodzony w październiku" godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Pieśń Abaja" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

Ze sportu

W poniedziałek rozpoczyna się

Tydzień Kultury Fizycznej w Łodzi

Upowszechniajmy kulturę fizyczną, bijmy się o to, aby kultura fizyczna i sport stały się naturalną potrzebą każdego obywatela — oto hasła, które winny przyświecać nam w Tygodniu Kultury Fizycznej.

O znaczeniu racjonalnego rozwoju wychowania fizycznego i sportu dla narodu i państwa pisaliśmy już na tym miejscu nieraz. Wskazywaliśmy na przykłady Związku Radzieckiego, w którym wspaniale rozwijająca się kultura fizyczna przyspiesza mu wiele sukcesów w innych dziedzinach jego wciąż postępującego naprzód życia i czyni z ludzi radzieckich, ludzi nie tylko zdolnych do wszelkich trudów i pracy dla dobra państwa i swego, ale i ludzi umiejących wydobyć z kultury fizycznej i sportu wiele emocji, radości i piękna. Ile piękna zawierają w sobie słynne dziś na cały świat Parady Sportowe i wspaniale organizowane Święta Kultury Fizycznej w ZSRR przekonaliśmy się już niejednokrotnie oglądając je na ekranach naszych kin. Święta Kultury Fizycznej stają się świętami milionów obywateli radzieckich, świętami starych i młodych, doskonałym sposobem pobudzającym miliony do uprawiania najróżnorodniejszych ćwiczeń cielesnych, a tym samym do ciągłego podnoszenia ich tężyzny fizycznej oraz zdrowia — tego największego skarbu każdego obywatela.

ZNACZENIE ŚWIĘTA KULTURY FIZYCZNEJ

Święta kultury fizycznej, jako niezmiernie ważny czynnik w upowszechnianiu wychowania fizycznego i sportu słusznie zaliczone zostały u nas do programu imprez, na które winna być skoncentrowana uwaga wszystkich naszych ogniw sportowych. Święta kultury fizycznej, świadomość ich znaczenia, winny zmobilizować cały wysiłek organizacyjny naszych klubów, zrzeszeń i innych instancji sportowych aby pod każdym względem wypadły one imponująco tak pod względem organizacyjnym jak i dekoracyjnym, gdyż będą one przecież jednocześnie przeglądem naszego całego dorobku w tym kierunku.

PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ BĘDZIE RUCH NA WSZYSTKICH BOISKACH

Święto Kultury Fizycznej w Łodzi, które rozpoczyna się w poniedziałek 12 bm. Tygodniem KF i kończy 18 bm. w niedzielę Świętem KF pod względem programu swych imprez zapowiada się imponująco. Imprezy odbywać się będą codziennie na wszystkich boiskach i we wszystkich dziedzinach sportu.

BOGATY PROGRAM IMPREZ ROZPOCZYNA PIŁKA NOŻNA

W poniedziałek będziemy mieli do wyboru piłkę nożną, szczypiorniak, boks i zapaśnictwo. We wtorek spotkamy się na pływalni ZS „Włókniarz" przy ul. Kilińskiego gdzie będziemy oglądać zawody pokazowe i skoki do wody, w środę obok piłki nożnej podziwiać będziemy bieg sztafetowy 10x100 m reprezentacji naszych zrzeszeń sportowych związków zawodowych oraz pokazy łucznicze z udziałem mistrza Polski ZKS Unia (Zgierz).

W PARKU HELENOWSKIM

We czwartek w Parku Helenowskim odbędą się pokazowe wyścigi kolarskie sprinterów (krótkodystansowców) oraz wyścigi drużynowe. Wieczorem zaś o godz. 19 dane będzie widowisko pt. „Idziemy w szczęśliwą przyszłość" w wykonaniu młodzieży szkół zawodowych w Łodzi. Na stadionie ŁKS Włókniarza w tym czasie odbywać się będą zawody pływackie kół sportowych ZS.

W SOBOTĘ CAPSTRZYK

W piątek obok piłki nożnej notujemy pokazowe jazdy na żużlu, boks, siatkówkę oraz marsze orientacyjne drużyn harcerskich. W sobotę zaś ulicami Łodzi przejdzie capstrzyk sportowy, który będzie wstępem do kulminacyjnego punktu programu jakim będą imprezy sportowe na stadionie ŁKS Włókniarza w niedzielę, dn. 18 bm.

O IMPREZACH NIEDZIELNYCH INNYM RAZEM...

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach program Tygodnia i Święta Kultury Fizycznej w Łodzi. Szczegółowy program imprez każdego dnia podawać będziemy z dnia na dzień. O imprezach zaś wchodzących w program samego Święta KF to jest tych, które odbędą się w niedzielę 18 bm., napiszemy osobno.

Łódź — Śląsk 12 : 4

Grzywocz zdyskwalifikowany, Nowara przegrywa z Wieczorkiem

Z pięciu tysięcy widzów, którzy zgromadzili się wczoraj w sali Wimy na międzyokręgowym spotkaniu pięściarskim Śląsk — Łódź, tylko nieliczni mogli przewidzieć wynik. Ale co do rezultatu poszczególnych spotkań to były one niespodzianką nawet dla najlepszych znawców sportu pięściarskiego.

Powszechnie liczono się z wynikiem remisowym. Łodzianie zwyciężyli jednak bezapelacyjnie i co najważniejsze, że żaden z werdyktów sędziowskich nie wzbudza zastrzeżeń, nie podlega dyskusji.

POCZĄTEK NIE NAJLEPSZY.

A zapowiadało się wcale nie najlepiej dla gospodarzy. W wadze muszej Anielak typowany na pewnego zwycięzcę, czego zresztą dowiodły wyraźnie już pierwsze minuty walki, gdzie szybki łodzianin, bijący seriami z obu rąk, zdobył sobie zdecydowaną przewagę nad Zadorą, ulega w pierwszej rundzie kontuzji łuku brwiowego i zostaje odesłany przez sędziego ringowego do rogu. Zadora zwycięża przez techniczne k. o. i Śląsk prowadzi 2:0.

GRZYWOCZ PRZEGRYWA PRZEZ DYSKWALIFIKACJĘ.

Wynik w spotkaniu mistrza Polski Grzywocza z Szalińskim był z góry przesądzony na niekorzyść tego drugiego, ale w ferworze walki ślązak idzie ostro i bardzo nieostrożnie głową do przodu, trafia Szalińskiego silnie w czoło i ten chwytając się za głowę pada na ring.

SUKCES WIECZORKA.

Swoim zwycięstwem nad Nowarą Wieczorek potwierdził, że robi stałe postępy i że należy do najlepszych w Polsce w kategorii półciężkiej. Wieczorek walczył nieefektownie, ale bardzo skutecznie i ciosy jego, szczególnie w trzeciej rundzie robiły duże wrażenie na Nowarze.

DRAPAŁA NIE TRAFIŁ.

— Co będzie jak Drapała trafi — zapytywali wczoraj łódzcy kibice. Odpowiedź na to była jedna — będzie źle. Ślązak ma bardzo silny cios i posłał nim już nie jednego w krainę marzeń.

Jednak Jaskóła z miejsca obnażył wszystkie braki swego przeciwnika — brak krycia, powolność, małą odporność na ciosy.

Technika i rutyna odniosły sukces nad młodością i siłą ciosu. — Olejnik wygrał przekonywująco ze Sznajdrem.

Co do walki Marcinkowskiego z Kępą i Debisza z Grzywoczem II, to trzeba powiedzieć, że oglądaliśmy już obu łodzian, a szczególnie Debisza już w znacznie lepszej formie.

Wyniki techniczne: w. musza — Zadora wygrywa przez t. k. o. z Anielakiem. W. kogucia — zwycięstwo odnosi Szaliński z powodu dyskwalifikacji Grzywocza w III rundzie. W. piórkowa — Zajączkowski przegrywa zdecydowanie na punkty z dobrym Brzezińskim. W. lekka — Kępa ulega na punkty Marcinkowskiemu. W. półśrednia — Debisz wygrywa z Grzywoczem II. W. średnia — po bardzo zaciętej walce Sznajder musi uznać wyższość Olejnika. W. półciężka — Nowara przegrywa minimalnie na punkty z Wieczorkiem i w wadze ciężkiej Jaskóła nokautuje już w pierwszej rundzie Drapałę.

O puchar Davisa

Polska — Irlandia 3 : 2

Międzypaństwowy mecz tenisowy o Puchar Davisa (ćwierćfinał w strefie europejskiej) rozegrany w Warszawie między reprezentacjami Polski i Irlandii zakończył się zwycięstwem Polski 3:2.

W sobotę, 10 bm., w ostatnim dniu meczu, nastąpiło dokończenie gry podwójnej Skonecki, Chytrowski — Hackett, Murphy, przerwanej w piątek przy stanie setów 2:1 (8:10, 10:8, 14:12 dla Polaków). Grę podwójną wygrali ostatecznie Irlandczycy, zwyciężając w dwóch ostatnich setach 7:5, 6:1.

W dalszych spotkaniach w grze pojedyńczej Murphy zwyciężył Piątka 6:8, 6:2, 6:3, 6:2.

Piątek rozegrał spotkanie źle taktycznie, pozwalając narzucić sobie system gry przeciwnika. Polak raził nieregularnością i szybko załamał się.

W drugim spotkaniu gry pojedyńczej decydującym o wyniku całego spotkania Skonecki pokonał Kempa 6:3, 6:2, 6:0. Gra stała na wysokim poziomie i była najlepszym spotkaniem meczu. Gra toczyła się w głębi kortu, przy czym Polak był bardziej regularny. Piłki jego były dokładne, a bogaty repertuar uderzeń charakteryzował jego grę. Skonecki pokazał doskonały start do piłki, wielką szybkość i dobrą taktykę w grze. Kemp grał o wiele lepiej niż w spotkaniu z Piątkiem, był jednak bezradny wobec fantastycznych nieraz zagrań Polaka. W trzecim secie Skonecki gra koncertowo i wygrywa seta 6:0. Skonecki rozegrał najlepszy mecz w tym sezonie. Spotkanie oglądało ponad 10 tys. widzów.

Co usłyszymy przez radio

Program audycji na dzień 11 maja 1950 r. (niedziela)

6.50 Początek audycji; 7.00 Audycja dla wsi; 7.15 Mozaika muzyczna 8.00 Dziennik; 8.15 Wiązanka melodii operetkowych; 9.00 Koncert organowy; 10.00 „Concerto Grosso Haendla"; 10.00 Skrzynka ogólna; 10.15 (Ł) Chwila muzyki; 10.20 „Wieś tańczy i śpiewa"; 10.45 „U naszych twórców"; 11.00 Felieton literacki; 11.25 (Ł) Opowieść filmowa „Szara szyjka"; 11.45 (Ł) „O znaczeniu Tygodnia Zdrowia"; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.15 Koncert Małej Orkiestry Rozgł. Śląskiej; 13.15 Niedziela na wsi; 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego; 14.20 Muzyka ludowa; 14.45 „Życiorysy górników"; 15.00 Znane melodie; 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.20 „Nasze chóry śpiewają"; 16.50 Pogadanka; 17.00 Koncert; 18.00 „Borys Godunow" — słuchowisko; 19.00 Pieśni Moniuszki; 19.30 „Z życia Węgier"; 20.00 Dziennik; 20.40 (Ł) Koncert życzeń; 21.00 Melodie świata; 21.35 Teatr „Eterek"; 22.05 (Ł) Reportaż sportowy; 22.35 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 „Na dobranoc".

Na bieżni ŁKS Włókniarz

Wczoraj na stadionie ŁKS Włókniarz rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Łodzi. W pierwszym dniu osiągnięto następujące wyniki:

1500 m Barański (ŁKS Wł.) — 4:26,5,

400 m płotki Pawłowski (ŁKS Wł.) — 59,6.

Tyczka Anikiejew (Związkowiec — 3 m.

Kula Pryrer (ŁKS Wł.) — 14.60.

Oszczep Szulc (ŁKS Wł.) — 46.34.

Skok w dal Antonowicz (ŁKS Wł.) — 6.37.

10 km Szewczyk (ŁKS Wł.) — 34:11,6.

Kobiety:

100 m Słomczewska (ŁKS Wł.) — 13.

Dysk Peskówna (ŁKS Wł.) — 32,08.

500 m Sadura (Związkowiec) — 1:25,8.

Skok wzwyż Romanowska (Spójnia) — 1.35.

Dzisiejsze imprezy

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarz, godz. 18 — zawody o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej: ŁKS Włókniarz — Związkowiec Warta — Poznań. Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego, godz 18: boisko Związkowca, w Parku Ludowym: Spójnia — Kolejarz Koluszki, godz. 11, w Zgierzu: Włókniarz — Zgierz — Kolejarz Łódź, boisko w Tomaszowie: Związkowiec Tomaszów — Boruta, boisko w Żychlinie: godz. 18, Emjeden — Związkowiec Łódź, boisko w Piotrkowie: Concordia — ŁKS Włókniarz I B.

Zawody lekkoatletyczne: stadion ŁKS Włókniarz: na przedmeczu zawodów ligowych ŁKS Włókniarz — Związkowiec Warta, odbędzie się drugi dzień mistrzostw okręgu drużyn klasy A, w konkurencji żeńskiej i męskiej.

Zawody tenisowe: na kortach ŁKS Włókniarza przez cały dzień odbywać się będą zawody o mistrzostwo klasy A, pomiędzy zespołami Ogniwa i ŁKS Włókniarza.

Zawody bokserskie: w hali sportowej na Widzewie, o godz. 11, odbędzie się spotkanie o drużynowe mistrzostwo klasy B, okręgu łódzkiego, pomiędzy zespołami Widzewa i Spójni z Kutna.

O godz. 11, w ogrodzie, przy świetlicy ZPB, im. Armii Ludowej, przy ulicy Pabianickiej 184, odbędą się zawody towarzyskie, pomiędzy zespołami Włókniarza, ze Zgierza i Naprzodu, z Rudy Pabianickiej.

Piłka ręczna: na boiskach Unii, przy ul. Piotrkowskiej 180, odbędą się zawody piłki siatkowej, w konkurencji męskiej, o mistrzostwo okręgu. Godz. 10, klasa A: Unia — Związkowiec, godz. 10.45 ŁKS Włókniarz — Spójnia, godz. 11.30 Unia — AZS, godz. 12.15: ŁKS Włókniarz — Związkowiec, klasa B, godz. 10: Unia II — Związkowiec II, godz. 10.45 ŁKS Włókniarz II — Spójnia II, godz. 11.30 Unia II — AZS II, godz. 12.15: ŁKS Włókniarz — Związkowiec II.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 222-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-17
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-21

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

D1-18447

KĄCIK FILATELISTÓW

Nowe marki pocztowe dla krajów zmarshallizowanych

Japonia

Anglia

Grecja

Francja

Dania